

Krystyna Maksimowicz

Seweryn Rzewuski w nowej rodzinie : (lata 1779-1788)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 84/2, 135-166

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KRYSTYNA MAKSIMOWICZ

SEWERYN RZEWUSKI W NOWEJ FAMILII (LATA 1779–1788)

Jako datę otwierającą omawiany okres życia Seweryna Rzewuskiego przyjęto koniec r. 1779, kiedy zmarł jego ojciec Wacław (27 X), a tym samym działalność syna została pozbawiona dotychczasowej kurateli i steru ze strony rodzica. Zamknięcie natomiast stanowi czas bezpośrednich przygotowań do rozpoczęcia obrad Sejmu Wielkiego.

Ta 8-letnia działalność Rzewuskiego nie doczekała się osobnego studium, choć pewne fragmenty jego biografii z tego czasu budziły zainteresowanie badaczy epoki stanisławowskiej. Dotyczy to zwłaszcza zaangażowania się hetmana w sprawę ubezwłasnowolnienia biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, co dostarczyło mu pretekstu do antykrólewskich wystąpień, oraz zrodzonego w Paryżu projektu powierzenia Rzewuskiemu jednej z głównych ról w magnacko-opozycyjnym Quattuorviracie¹.

18 XI 1779, a więc niespełna miesiąc po śmierci Wacława Rzewuskiego, w gazetce pisanej Teodora Ostrowskiego, ówczesnego profesora historii w Collegium Nobilium, odnotowano:

Słysząc tu o powtórny za granicę wyjeździe JW Hetmana Polnego Kor[onnego], jako i o tym, że o księżniczkę Konstancję konkuruje. Ma sobie tego życzyć Książę, ale nie Księżniczka, ile gdy książę Michał tyle o tę partię poczynił kroków. Na przeszkodzie wprowadzić JW Hetmanowi bliski pokrewieństwa związek, ale jeżeliby o bliskość krwi chodziło, to bliższy książę Michał².

Wspomniane konkury do najmłodszej córki księżnej marszałkowej Elżbiety Lubomirskiej zakończyły się sukcesem Rzewuskiego dopiero trzy lata później,

¹ Sprawę Sołtyka przedstawił K. Rudnicki (*Biskup Kajetan Sołtyk*. Warszawa 1906, s. 204–226). O Quattuorviracie pisze E. Rostworowski (*Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 203–221). Obie kwestie podnosi Z. Zielińska w książce *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790* (Warszawa 1988, s. 30–36, 42–45). Dalej (w tekście głównym i w przypisach) do pracy Rostworowskiego odsyła skrót R, a do pracy Zielińskiej skrót Z. Liczby po skrótach wskazują stronicę.

² Bibl. Jagiellońska, rkps 6799, cz. 4, k. 51–52. W dalszym ciągu przypisów zastosowano skróty nazw bibliotek i archiwów: AKP = Archiwum Królestwa Polskiego. — APP = Archiwum Publiczne Potockich (AGAD). — A.Sang. = Archiwum Sanguszków na Wawelu. — B.Czart. = Biblioteka Czartoryskich. — B.Jag. = Bibl. Jagiellońska. — BN = Bibl. Narodowa. — B.Oss. = Bibl. Ossolineum. — BOZ = Bibl. Ordynacji Zamoyskich. — BUW = Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego. — IBL = Bibl. Instytutu Badań Literackich w Warszawie. — Podh. = Archiwum Podhoreckie na Wawelu.

natomiast pogłoska o jego wojażu za granicę została potwierdzona na początku grudnia tego roku. Wtedy to Stanisław Sołtyk, podstoli koronny, pisał do hetmana:

Wyjeżdżałem naprzeciwko JP Dobrodzieja, gdyż w ten dzień, jakieś sam pisał [...], miałeś przejeżdżać koło Krakowa. Wysłałem potem mego człowieka, który o mil kilka stąd na pocztę stał przez pięć dni, oczekując Jego przybycia, a gdy to wysłanie było bezskuteczne, wysłałem sztafetę do Lwowa do JW Pana Dobrodzieja. Posterunkowie mieli rozkaz wszystkich przejeżdżających pytać się, póki by nie natrafili na Jego osobę. Teraz, gdy już wiem, że JW Pan Dobrodziej znajdować się masz w Wiedniu, mam honor pisać do Niego³.

Pobyt hetmana w stolicy naddunajskiej, drugi w ciągu tego roku (poprzednio był tam w lipcu 1779⁴), budził niemałe zainteresowanie nie tylko w kraju. Przebywający wówczas w Dreźnie Stanisław Siedliski informował Rzewuskiego:

Jak przyjechałem do Drezna, gdzie JW Pan Dobrodziej jesteś od wielu wielbiony, setnie byłem o Niego pytany. Każdy chce u dworu [...] wiedzieć, dlaczego JW Pan Dobrodziej, sławiony i głośny obrońca swobód swej ojczyzny, za granicą bawisz. Odpowiadam krótko, że tak się JW Panu Dobrodziejowi podoba, gdy w Polszcze robić dobrze nie można⁵.

O tym wojażu wiedeńskim Seweryna Rzewuskiego niewiele możemy powiedzieć. Przypadł on m.in. na czas podróży Katarzyny II na Białoruś. Wtedy to imperatorowa spotkała się w Mohylowie z cesarzem austriackim Józefem II i tam strony zawarły sojusz wymierzony przeciwko Prusom i Turcji. Stanisław August wysłał delegację (m.in. swego bratanka księcia Stanisława Poniatowskiego i Stanisława Trembeckiego⁶) w celu powitania przejeżdżającej przez Białoruś cesarzowej. Odnosi się wrażenie, jakoby bawiąc wówczas poza krajem Rzewuski manifestował swe odcięcie się od polityki królewskiej. Najwidoczniej nie zabiegał o zaufanie u Stanisława Augusta.

Pilnujący wtedy polskich interesów w Austrii ksiądz Ignacy Pokubiatto (od r. 1772 pełnił funkcję „*attaché du Cabinet privé*” Stanisława Augusta w Wiedniu) w swej urzędowej korespondencji z Departamentem Spraw Cudzoziemskich czynił wzmianki o Rzewuskim. Będąc zaufanym człowiekiem króla, interesował się losem przyjeżdżających do Wiednia Polaków. Przekazywane przez niego informacje o hetmanie były jednak skąpe. Mówiły one np. o dobrym sympociu Rzewuskiego i o pokazywaniu się jego w towarzystwie brata Józefa, starosty drohobyckiego⁷.

Z relacji Michała Balińskiego wiemy, że hetman usiłował nawiązać wówczas kontakty z fizykiem Janem Ingen-Houszem, lekarzem cesarskim, prowadzącym doświadczenia w ogrodzie botanicznym na roślinach poddanych działaniu słońca.

Wprasał się do tego widoku z największą usilnością hetman Rzewuski — zanotował Baliński — ale go uparty Ingen-Housz nie przypuścił; zapewne dla jego śmiesznej skłonności do alchemii⁸.

³ S. Sołtyk do S. Rzewuskiego, 11 XII 1779. Podh. II/111.

⁴ Zob. Z 29 (na podstawie listu starosty żmudzkiego J. M. Chodkiewicza do S. Rzewuskiego z 28 VIII 1779. Podh., rkps II/14).

⁵ S. Siedliski do S. Rzewuskiego, 4 VIII 1780. Podh. II 2/107.

⁶ Zob. E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*. Wrocław 1965, s. 261.

⁷ I. Pokubiatto do Departamentu Interesów Cudzoziemskich, 6 V i 9 VI 1781. AKP, rkps 113, k. 12, 133.

⁸ M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*. T. 1. Wilno 1865, s. 41–43.

Z Wiednia wyjeżdżał Rzewuski do Strasburga, gdzie interesował się eksperymentami współczesnego mu alchemika, włoskiego „szarlatana” Alessandra Cagliostro. Ponieważ Cagliostro przybył do Strasburga we wrześniu 1780 i jeszcze w tym samym roku opuścił to miasto, więc w owym właśnie czasie musiało dojść do jego spotkania z Rzewuskim⁹. Urodzony w 1743 r. na Sycylii, Giuseppe Balsamo – bo takie było prawdziwe nazwisko Cagliostro – już w młodości interesował się medycyną i naukami przyrodniczymi. Przed przybyciem do Strasburga odbył podróż po Europie, Afryce i Azji jako cudotwórca. Wszędzie czarował wskrzeszaniem zmarłych, przywoływaniem duchów, uzdrawianiem nieuleczalnie chorych, przetapianiem metali nieszlachetnych na złoto i innymi szarlatkańskimi praktykami. Wielu ludziom przepowiadał ich los i – podobnie jak Rzewuski – poszukiwał drzewa życia, eliksiru młodości i dążył do odkrycia tajemnicy kamienia filozoficznego, co zresztą stanowiło stały repertuar ówczesnych kabalistów i alchemików. Na początku 1780 r. Cagliostro przyjechał do Warszawy, gdzie został zdemaskowany po nieudanych eksperymentach. Wkrótce znalazł się w Strasburgu. Tam dzięki zawartej z Rzewuskim znajomości błyszczał w najlepszym towarzystwie, zyskując sympatię księcia kardynała Emanuela de Rohan, wielkiego mistrza Kawalerów Maltańskich.

Pod koniec 1780 r. przybył hetman do Włoch. W Neapolu spotkał się ze swym dawnym guwernerem, Ludwikiem Antonim Caracciolim, który na cześć wychowanka wydał ucztę u stóp Wezuwiusza. W przyjęciu uczestniczyła 20-osobowa rodzina Caracciolego¹⁰. Oprócz Neapolu odwiedził Rzewuski także Rzym¹¹.

Z Włoch wrócił do Wiednia, by w drugiej połowie 1781 r. znaleźć się w Polsce. W kraju rozpoczął starania o rękę 23-letniej wdowy, Anny z Cetnerów Sanguszkowej. 13 I 1782 biskup krakowski Kajetan Sołtyk składał mu z tej okazji gratulacje: „Mam upewnienia z ukontentowaniem, iż WP masz się starać o księżnę marszałkową w. litewską, wdowę lubartowską, i że rzeczy mają już być upewnione”¹². Gratulacje biskupa były nieuzasadnione, albowiem w dniu 10 I 1782 pijarskie gazetki z Warszawy informowały o konkurach Kazimierza Nestora Sapiehy do ręki marszałkowej:

JO Książę Jmé generał artylerii litewskiej więcej mieć poczyna nadziei w przyjaźni księżnej marszałkowej wielkiej litewskiej, gdyż JW Rzewuski, hetman, wcale o tej partii – jak było słyhać – myśleć poprzestał¹³.

⁹ Zob. Z. Raszewski, *Staroświecczyzna i postęp czasu. O teatrze polskim (1765–1865)*. Warszawa 1963, s. 78..

¹⁰ Zob. dedykacja [S. Rzewuskiemu] w: *La Vie de Joseph II, Empereur d'Allemagne, Roi de Hongrie X. de Boheme* [...]. Paris 1790.

¹¹ S. Potocka do S. Rzewuskiego, 20 VI 1782. A.Sang., rkps 8.

¹² K. Sołtyk do S. Rzewuskiego, 13 I 1782. Podh. II 2/40. Sprawę załotów Rzewuskiego dokładnie omawiam w artykule *Konkury Seweryna Rzewuskiego i Kazimierza Nestora Sapiehy o rękę Anny z Cetnerów Sanguszkowej w poezji* („Ze skarbca kultury” t. 46 <1988>).

¹³ T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*. Opracował i wstępem opatrzył R. Kaleta. Wrocław 1972, s. 44.

Wiadomość ta została potwierdzona w suplemencie do gazetek pisanych w dniu 17 I 1782: „Mariatż księcia generała artylerii litewskiej z księżną marszałkową litewską już żadnej nie podpada wątpliwości”¹⁴.

Konkury o rękę atrakcyjnej wdowy znalazły wyraz w poezji. Obaj rywale prześcigali się w wypowiedaniu uczuć do pięknej Anny, kryjącej się w erotykach pod imieniem Temiry. Rzewuski jest autorem sześciu utworów związanych z tymi konkurami, z czego trzy wskazują na adresatkę wierszy, pozostałe zaś połączono z jej osobą na zasadzie domniemania. Przebieg zalotów i logika konkurowania mogą być potraktowane jako wyznacznik czasu i kolejności powstawania erotyków. Utwory dadzą się ułożyć według gradacji nuty elegijnej: od arkadyjskiej w *Odzie do Temiry*¹⁵, poprzez liryk zwiastujący niepokój – *Śliczne zwierciadło Temiry duszy*...¹⁶, aż do wiersza wyrażającego żal – *Choć na los mój utyskuje*...¹⁷, w którym pojawia się oponent: Kazimierz Nestor Sapieha.

W *Odzie do Temiry* Rzewuski dał wyraz przeświadczeniu, że został zaakceptowany przez damę, co zdaje się wskazywać, iż utwór powstał w końcu 1781 roku. Jest to elegia miłosna w konwencji sielankowej, charakterystyczna dla nurtu poezji dworskiej i stanowiąca także pewną odmianę poezji rokokowej.

W utworze *Śliczne zwierciadło Temiry duszy*... poeta wykreował się na człowieka nieszczęśliwego z powodu nieprzychylności wybranki. Wskazują na to m.in. słowa wiersza:

Dzisiaj, niestety, wszystko mi wzbronno,
Wszystko dziś Temir uraża,
Cokolwiek tylko miłość mą płonną
Ku jej osobie wyraża. [w. 21–24]

Wypowiedź kochanka pozwala sądzić, że ten utwór powstał później niż poprzedni. Teraz porzucony kochanek jawi się jako nieszczęśliwy, choć w dalszym ciągu jest stały w swym uczuciu miłosnym do Temiry. Wprawdzie w wierszu nie mówi się nic jeszcze o nowym konkurencie, ale można przypuszczać, że adresatka utworu skłania już swe uczucia ku innemu. Nie mamy też żadnej wzmianki o chorobie wybranki (styczeń 1782). Wszystko to wskazuje, że erotyk powstał na przełomie r. 1781 i 1782, kiedy związek marszałkowej z Sapiehą stawał się sprawą oczywistą.

O nowym konkurencie jest mowa w odzie *Choć na los mój utyskuje*... Niestała w uczuciach Temira teraz uszczęśliwia innego, kryjącego się pod pseudonimem Palemon, a więc Litwina:

¹⁴ *Ibidem*, s. 49.

¹⁵ Podh. II 73, s. 31–34 (kopia skorygowana przez poetę). Ten sam utwór znany jest z kopii Stanisława Lubicz Jaszowskiego: B.Oss., rkps 851-I, s. 39–42. W rękopisie B.Oss. 3334-I, s. 264–266 utwór zapisano pt. *Oda J. W. Rzewuskiego hetmana polnego do Ks. Anny z Cetnerów Sanguszkowy, wdowy*. Fragmenty ogłosił J. H. Rychter w „Tygodniku Ilustrowanym” (1884, t. 4, nr 96 z 1 XI).

¹⁶ *Oda JW Rzewuskiego hetmana do J. O. Ks. Anny z Cetnerów Sanguszkowy, marszałkowej W. Ks. Lit.* B.Oss., rkps 3335-I, s. 29–31.

¹⁷ *Oda Seweryna Rzewuskiego hetmana do księżny Anny z Cetnerów Sanguszkowy W. Ks. Lit.* B.Oss., rkps 3335-I, s. 33–34.

Ach, Temiro ukochana,
 Gdy mi cię wyrwała zdrada
 [.....]
 Lecz gdy teraz Palemona
 Uszczęśliwiasz z przeznaczenia [w. 9–14]

Można przypuszczać, że jest to utwór pisany z okazji zaręczyn, a być może nawet zaślubin Anny Sanguszkowej z Sapiehą. Wobec tego musiał powstać w okresie między styczniem a majem 1782. W maju Anna wyszła za mąż za Sapiehę.

Jest to elegia miłosna utrzymana w konwencji sentymentalnej piosenki (8-zgłoskowiec o dłuższej, 8-wersowej strofie). Niestety kochanka ukazano za pomocą ustalonego w tej poezji zespołu motywów: łez, płaczu, utyskiwania na los, zranionego serca, zdrady.

Motyw zdrady został w sposób oryginalny wprowadzony do kolejnego erotyku Rzewuskiego *Do niewdzięcznej niestalej*, który przytaczamy z autografu poety:

Obu nas razem miłość raniła
 Jakimże działem mej strzały?
 W mym sercu ostry płoszczyk utkwiała,
 Twemu się pierze dostały.

Jak modra, nagle w barwy nietrwała,
 Gołębia mieni się szyja,
 Tak się twe mieni serce, niestała,
 Tak miłość do mnie twa mija.

Skróć mi ucisków. Niebawem w morze
 Słoneczny promień się schroni,
 Niebawem dla mnie zagasną zorze
 I cień mię wieczny zasłoni.

Wtenczas ci z oczu spadnie zasłona,
 Poznasz, lecz próżno, żeś w błędzie,
 Wtenczas twa miłość będzie wrócona,
 Ale cóż? Już mię nie będzie.

Zbolały musiał liść życie zronić,
 Spadł więc... Ty próżno się smucisz,
 Kiedy żył, wtenczas było go chronić,
 Teraz mu życia nie wrócisz¹⁸.

Ta poezja wyrasta z autentycznych przeżyć. Erotyk powstał nie później niż w r. 1782, kiedy to Rzewuski zawarł związek małżeński (7 XI).

W wierszu tym autor świadomie odszedł od Anakreonta, piewcy radości życia, i wprowadził ton elegijny, nadawany utworowi m.in. przez znane motywy: śmierci – „cienia wieczystego” i zachodzącego słońca.

Z tego samego czasu pochodzą także *Oda o miłości*¹⁹ i *Śnieżek*²⁰. W tym

¹⁸ Podh. II 73, s. 475–476; B.Oss., rkps 851-I, s. 71–72.

¹⁹ Podh. II 73, s. 21–29; B.Oss., rkps 18-II, s. 38–45; BOZ, rkps 926, s. 27–29; Wojewódzka Bibl. Publiczna w Kielcach, rkps 32, s. 1–9; Muzeum Narodowe w Krakowie, rkps 478; Bibl. PAN w Kórniku, rkps 1619 i kopia Jaszowskiego, B.Oss., rkps 851-I, s. 1–8.

²⁰ *Śnieżek. Wiersz do...* B.Jag., rkps 7164-II. Druk: „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 2, s. 121.

pierwszym tekście dają się wyczuć echa *Epitalamionu Dorantowi i Klimentie* Trembeckiego (1773), a także libertyńskich wierszy Węgierskiego pisanych od r. 1776, z drugiej jednak strony kompozycja tego utworu przypomina *Laure i Filona* Karpińskiego (1780). A więc powstał on najwcześniej na początku lat osiemdziesiątych w. XVIII, nie później niż w listopadzie 1782, kiedy Rzewuski zawarł związek małżeński i do żony pisał w innej konwencji. Część pierwsza utworu traktuje o miłości tragicznej, a druga o miłości szczęśliwej. Tę pierwszą poeta ocenił negatywnie, miłość zaś szczęśliwą gloryfikował.

W króciutkim wierszyku *Śnieżek* przedmiotem hołdu stała się biała, śliczna pierś kobiety:

Na twą pierś śliczną spadł śnieżek biały
I śmiałek bielszym od niej się mienił,
Lecz się zawstydił wkrótce zuchwały
I z rozpaczny w łzę się zmienił.

Konkury hetmana do ręki marszałkowej zakończyły się fiaskiem. W roku 1782 poślubiła ona Kazimierza Nestora Sapiechę, jednakże małżeństwo okazało się nietrwałe i po dwu latach ich wspólnego pożycia doszło do rozwodu, po czym nastąpił wieloletni proces o podział majątku²¹.

Zaraz po nieudanych konkurach ujawniła się z całą siłą działalność opozycyjna Rzewuskiego w związku z ubezwłasnowolnieniem biskupa Sołtyka. Sprawa obłąkanego dostojnika Kościoła stała się największą sensacją 1782 roku. Objawy pomieszanego zmysłu zaczął zdradzać Sołtyk zaraz po powrocie z niewoli kałuskiej i właściwie od tego czasu biskupstwo krakowskie uważano za wakujące. Kiedy postępowanie chorego zaczęło godzić w powagę zajmowanego przez niego urzędu, kapituła, zgodnie z prawem kanonicznym i w porozumieniu z Warszawą, pozbawiła go pastorału. Naturalnym następcą Sołtyka został tytularny biskup płocki, Michał Poniatowski²².

Uwięzienie biskupa Sołtyka w lutym 1782 i decyzja Departamentu Wojakowego Rady Nieustającej, nakazująca garnizonowi krakowskiemu nadzór

²¹ Znane są dwa wiersze Sapiechy do Anny z Cetnerów Sanguszkowej związane z omawianymi konkurami. Pierwszy z nich: *Do J. O. Kscia Ksawerego Sapiechy z okazji szczęśliwego powrotu do zdrowia JW Księżnej Jmci z Cetnerów Sanguszkowej, marszałkowej W. Księstwa Lit., dnia 4 lutego 1782 roku*, przechowywany jest w sylwach E. Kuropatnickiego (B.Oss., rkps 689-I, k. 12–18). Drugi utwór: *Mirtil i Tyrsys. Sielanka ma dzień doroczny urodzin J. O. Księżnej Jmci z Cetnerów Sanguszkowej, marszałkowej W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], dnia 14 lutego 1782 przez Ks[ięcia] K[azimierza] S[apiechę], g[enerała] w[ojsk] Ks[ięstwa] litewskiego*, wydany był w druczku ulotnym (IBL, sygn. XVIII. 1. 1195). O procesie majątkowym zob. A. Krasicki do I. Krasickiego, 18 XII 1793. W: *Korespondencja Ignacego Krasickiego 1743–1801*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 2. Wrocław 1958, s. 616.

²² *Obwieszczenie kapituły krakowskiej o usunięciu Sołtyka i zaproszeniu na koadiutora Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego, 23 II 1782*. BN 6686-IV, k. 1. Tamże manifest przeciwko kapitule: k. 2–3; *Manifest Macieja Łanckorońskiego przeciwko uwięzieniu Sołtyka. Wypis z akt ziemskich krakowskich, 25 II 1782*; k. 6–7; *Manifest senatorów, urzędników i obywateli województwa krakowskiego przeciwko postępowaniu kapituły. Wypis z akt ziemskich krakowskich, 1 III 1782*.

nad bezpieczeństwem publicznym w Krakowie, poderwały opozycję do ataku. W Radzie Nieustającej przodował im marszałek Stanisław Lubomirski, który w zatrzymaniu Sołtyka widział zniewagę senatora i pogwałcenie praw kardynałnych²³. W liście do Rzewuskiego pisał:

Co się stało w Krakowie, [...] wiadomo. Kapituła, wyjeżdżającego biskupa [...] zwabiwszy do Kościoła Misjonarzy na Zamku [...], zatrzymała, w seminarium osadziła [...], rząd i administrację koadiutorowi dała. Niesłychany gwałt! [...] ²⁴.

W podobnym duchu przemawiał w Radzie Nieustającej zięć Lubomirskiego — Ignacy Potocki:

Niech kto chce zapatruje się na JW Biskupa Krakowskiego jako oddalonego od zmysłów, ja go widzę szczególnie od wolności i własności oddalonego²⁵.

Największy rozgłos zyskały jednak wystąpienia Seweryna Rzewuskiego, który był jednym ze spadkobierców biskupa. Józef Ignacy Kraszewski podaje: „Rzewuski, w chwili gdy biskupa aresztowano, miał sobie zapisane sumy znaczne, które Sołtyk, zjechawszy się z nim w Galicji, miał mu wręczyć”²⁶. Ponieważ układ ten przekreślała wyznaczona przez króla kuratela, więc hetman sprawę swą osobistą podniósł do rangi kłeski publicznej. Zapowiedź dotycząca przybycia Rzewuskiego do Krakowa ukazała się w suplementcie do gazetek pisanych z 21 II 1782²⁷. Podobna wiadomość pojawiła się w liście Jana Śniadeckiego pisanym z Krakowa w dniu 6 III: „Spodziewany jest tu w tych dniach hetman Rzewuski, któremu także biskup w Zamkowym seminarium wybrał przy sobie celę”²⁸. Tymczasem hetman 6 III bawił jeszcze w Podhorcach, skąd pisał do wojewody wileńskiego Radziwiłła o gwałcie zadanym biskupowi:

Świat niesłychany i wielkiej kary godzien [...]. Kapituła krakowska, zwabiwszy księcia biskupa do kaplicy [...] pod pozorem święcenia księży, w areszt go wzięła. Książę marszałek wielki doniósł najpierwszy Radzie Nieustającej ten postępek niegodziwy; domagał się, aby zaraz rozkazano wypuścić księcia biskupa. Ja piszę do Rady i do papieża. List W. Ks. Mci wielkiej wagi byłby w Rzymie²⁹.

8 III 1782 wystosował Rzewuski list do króla, w którym czytamy:

Już W. Ks. Mci Panu Memu Miłościwemu jest wiadomo, co się w Krakowie stało; ja w tym momencie o tym dowiaduję się. Szczęśliwszy sto razy, gdyby mi się było w innym wieku rodzić i żyć zdarzyło, a nie w tym, w którym najuroczystsze prawa, najściślejsze nawet obowiązki czczą rzeczą pokazały się [...].

²³ Zdanie księcia marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego na sesji Rady Nieustającej, 1 III 1782. BN 6686-IV, k. 10.

²⁴ S. Lubomirski do S. Rzewuskiego, bez daty, Podh. II 2/61.

²⁵ Mowa I. Potockiego na sesji 1 III 1782 w Radzie Nieustającej. BN 6686-IV, k. 12.

²⁶ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*. T. 1. Warszawa 1902, s. 282.

²⁷ *Suplement wiadomości 21 februarii* (w: Ostrowski, *op. cit.*, s. 69): „W tych dniach spodziewają się do Krakowa JPana Rzewuskiego, hetmana polnego, i Wielohurskiego”.

²⁸ *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*. Do druku przygotował L. Kamyski. T. 1. Kraków 1932, s. 186.

²⁹ S. Rzewuski do K. Radziwiłła, 6 III 1782. Archiwum Radziwiłłowskie (AGAD), sygn. V, teka 318, nr 13655.

I dalej domagał się hetman nie tylko uwolnienia Sołtyka, ale także ukarania winnych, gdyż bezprawie kapituły napawa naród lękiem³⁰. Z polecenia króla i Rady Nieustającej odpowiedzi udzielił Rzewuskiemu Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki koronny. Zawarte w liście informacje na temat wysłania do Krakowa komisji orzekającej o stanie zdrowia biskupa nie mogły zadowolić hetmana³¹.

Do nadania rozgłosu sprawie przyczynił się także biskup kamieniecki Adam Krasieński. 11 III pisał on do Rzewuskiego:

Przykład ten wykonany nad biskupem krakowskim może być zażyty na wszystkich, co mają starostwa albo wysokie dostojności, a zatem każdego z nas taka niegodziwość dotykać może.

Ponadto Krasieński radził, by hetman wystosował list do papieża w obronie skrzywdzonego biskupa³².

Pan na Podhorcach usłuchał głosu byłego lidera ruchu barskiego i 16 III skierował do Ojca Świętego prośbę o ratowanie Sołtyka, przedstawiając wypadki z punktu widzenia opozycji. Jego zdaniem, sprawa ubezwłasnowolnienia biskupa stanowiła niebezpieczny precedens naruszenia przywileju *nemi-nem captivabimus*³³.

22 III wystosował hetman do króla drugi list w obronie Sołtyka, w którym „zaskarżywszy kapitułę krakowską o gwałt biskupowi swemu, prawu kardynalnemu Polski i wolności naszej uczyniony” (Z 30) domagał się natychmiastowego uwolnienia pokrzywdzonego z aresztu (Z 407).

28 III skierował do monarchy kolejne pismo. Tym razem adresował je z Krakowa, dokąd ledwie co zjechał, by stać się naocznym świadkiem dokonującego się bezprawia. Fakt pojawienia się hetmana w Krakowie odnotowany został przez Jana Śniadeckiego, który 27 III pisał do Kołłątaja:

W poniedziałek wieczór stanął w Ludwinowie hetman Rzewuski [...]. Przeprowadził się pod Krzysztoforę wczoraj hetman, który tu mocno będzie podobno obstawał przy gorliwości obywatelów³⁴.

Natomiast 4 IV w gazetkach pisanych informowano o wielkim zjeździe w Krakowie, gdzie „JW Hetman Polny Koronny przybył [...] w przeszły tydzień i po rzewliwym przywitaniu kilka godzin konferował [z biskupem]”³⁵.

W liście do króla z 28 III Rzewuski pisał butnie:

Dopraszam się WKMci o nieodwłoczne uwolnienie z aresztu księcia biskupa krakowskiego. Spodziewałem się — mówię — że WKMć każesz księcia biskupa krakowskiego z aresztu uwolnić, a kapitułę ukarać sądownie zlecisz [...]. Ale gdy [...] księżę biskup krakowski po dziś dzień ze wzgardą praw naszych, a z gwałceniem bezpieczeństwa obywatelskiego [...] zatrzymany, a zatrzymany z rozkazu Departamentu Wojskowego i Komisja od WKMci jest na niego zesłana, nie mogę tego znieść³⁶.

³⁰ List tegoż [S. Rzewuskiego] najpierwszy w interesie księcia biskupa krakowskiego pisany. Podh. II 73, s. 194–198.

³¹ S. Poniatowski, podskarbi wielki koronny, do S. Rzewuskiego, 25 III 1782. Podh. II 2/82.

³² A. Krasieński do S. Rzewuskiego, 11 III 1782. Podh. II 2/54.

³³ Zob. Rudnicki, *op. cit.*, s. 224. — Z 30.

³⁴ J. Śniadecki do H. Kołłątaja. W: *Korespondencja J. Śniadeckiego*, t. 1, s. 194.

³⁵ Z Warszawy, 4 kwietnia 1782. W: Ostrowski, *op. cit.*, s. 91.

³⁶ S. Rzewuski do Stanisława Augusta Poniatowskiego, 28 III 1782. Podh. II 73, s. 178–187; Podh. XV 4. Zob. Z 30–32. — Rudnicki, *op. cit.*, s. 224–225. — W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*. Kraków 1903, s. 11.

Takie postępowanie z biskupem łamie przywilej nietykalności osobistej, do czego doprowadziło — zdaniem Rzewuskiego — zniesienie władzy hetmańskiej. Faktyczną zaś winowajczynią osadzenia i trzymania Sołtyka w areszcie była, według autora listu, Rada Nieustająca, która nakazała garnizonowi krakowskiemu słuchać rozkazów biskupa Garnysza, ten zaś zabronił Sołtyka uwolnić. Dalej Rzewuski zakwestionował legalność wyznaczonej przez króla komisji do zbadania poczytalności dostojnika Kościoła, po czym doszedł do zaskakującej konkluzji, że wobec braku gwarancji bezpieczeństwa w kraju zagrożony obywatel może szukać pomocy u sił obcych.

Ten zuchwały list Rzewuskiego, mający niewątpliwie cel propagandowy, rozpętał burzę w Radzie Nieustającej. Obserwujący wydarzenia Jan Śniadecki donosił:

Ciekawiśmy tu wszyscy, co za skutek uczynił list śmiały bardzo hetmański do króla kurierem posłany. Tu szlachta coraz się bardziej zapala i jeżeli tego nie uspokoją, konsekwencje fatalne dla kraju³⁷.

Natomiast Szymon Corticelli, dawny oficer regimentu ojca Seweryna, a obecnie zaufany króla, przesłał relację tej treści:

Na czytanie tegoż listu cała Rada tak się oburzyła, iż król ledwie nieco ułagodził urażone umysły głosami swoimi i do przyszłej sesji rezolucję odłożono³⁸.

Wiemy jednak, że w Radzie Nieustającej bronił Rzewuskiego Ignacy Potocki, który interpretował oskarżany fragment listu hetmańskiego jako dowód obawy przed obcą siłą, nie zaś nadziei na nią³⁹. W gazetkach pisanych odnotowano:

A gdy JW Potocki głos swój skończył, król JMć rzekł: „Żyjemy nie w despotycznym ani w monarchicznym, ale w wolnym kraju, a zatem wolno każdemu zdanie swoje otworzyć, a gdy one otworzy, nie powinien być o to strofowany”⁴⁰.

Widać, że w sprawie listu Rzewuskiego monarcha wystąpił w roli mediatora. Chciał zażegnać konflikt między opozycją a tronem. Taką postawę prezentował zresztą król od dawna, czemu dał wyraz m.in. w czasie powrotu konfederatów, którym oferował majątki i godności.

Konsyliarze Rady zdecydowali, że list Rzewuskiego pozostanie bez odpowiedzi, co postanowiono większością 18 głosów przeciwko 4, należącym do przedstawicieli opozycji. Stanowisko Rady Nieustającej nie zamknęło jednak ostatecznie deliberacji nad listem Rzewuskiego. W czerwcu 1782 dotarły do hetmana wieści, jakoby król żądał, by w instrukcjach na sejm wrócono do tej sprawy⁴¹. Za pośrednictwem Corticellego monarcha zapewniał Rzewuskiego o najlepszych wobec niego intencjach.

Jeszcze przy Bożej pomocy i na moment w moim sercu i myśli zemsta nie powstała, i jakże Twój hetman (jeżeli Ci ufa) mógł wierzyć tej czarnej bajce, ażebym ja, com go bronił w Radzie, miał przeciwnie pisać lub kazać starać się, ażeby posłowie go zaskarżali na sejmie.

³⁷ J. Śniadecki do H. Kołłątaja, 1 IV 1782. Cyt. za: Baliński, *op. cit.*, s. 69.

³⁸ S. Corticelli do S. Rzewuskiego, 6 IV 1782. Podh. II 2/18. Zob. Z 32–33.

³⁹ Zdanie JW Potockiego, pisarza W. Ks. Lit., na sesji Rady Nieustającej, 5 IV 1782. BN IV 6686, k. 25. Zob. Smoleński, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁰ Gazetki pisane z 24 IV 1782. B.Oss., rkps 780, s. 881. W: Ostrowski, *op. cit.*, s. 247, przypis 230.

⁴¹ S. Rzewuski do J. Lipińskiego, podkomorzego latyczewskiego, 19 VI 1782. Podh. XV 1.

Inny król może by to uczynił, ale mego umysłu ani serca zemsta nie skaziła i nie skazi przy Bożej pomocy. Jacy to ludzie mu zagzewają głowę [...], czas by się na tym poznać⁴².

Tymczasem jeszcze przed sejmem rozeszła się pogłoska, jakoby Rzewuski miał zamiar zrezygnować z buławy, co wiązano z urażoną dumą hetmana w związku z listem z 28 III. I tym razem poprzez Corticellego król zapewniał Rzewuskiego, że nie pozwoli podnieść na sejmie sprawy niefortunnie użytego zwrotu we wspomnianym piśmie, a gdyby do tego doszło, wówczas gotów „sam pierwszy bronić JW Pana Dobrodzieja”⁴³. Monarcha podejrzewał, zresztą niebezpodstawnie, że Rzewuski ma swój udział w przygotowaniach do wprowadzenia na obrady sejmowe sprawy Sołtyka. Podczas odwiedzin u hetmana Branickiego dziedzic podhorecki zobowiązał się do zapewnienia požadanego przez opozycję przebiegu sejmików podolskich – w Kamieńcu i Bracławiu. Chodziło głównie o wybór właściwych posłów⁴⁴. Wiemy, że na sejmiku w Kamieńcu pracował z polecenia hetmana jego generał-adiutant Weryha-Darowski, który (na skutek zniechęcenia kampanią przedsejmową) przekazał informację: „Po przeczytaniu kandydatów zamiast proszenia o kreski i poparcie, żądania swego zdało mi się odstąpić”⁴⁵.

Wbrew ustaleniom, jakie nastąpiły w Białej Cerkwi, Rzewuski nie zdecydował się na udział w sejmie, choć już 2 V gazetki pisane doniosły: „JW Hetman Polny Koronny już stancję wynajął na sejm”⁴⁶. Urażony postawą Rzewuskiego Branicki pisał doń z wymówką:

Sądz JW Pan, co jest za moja sytuacja w Warszawie, milczeć wstydno w sprawiedliwym interesie, a utrzymać się pewnie nie utrzymam, bo nicht sam batalii nie wygrał. Wprzód utrzymywaliście J. WW. PP. cały ten interes, pisaliście, oświecaliście naród, a teraz na sejmie go nie będziecie popierać.

Po czym kończył naleganiem o przyjazd pana na Podhorcach do stolicy, „bo jeżeli się J. W. PP. będziecie uchylać od usług ojczyźnie, to i ja się uchylę”⁴⁷.

Branicki słowa nie dotrzymał. Gdy opozycja wznowiła podczas obrad sprawę Sołtyka, agent hetmana wielkiego koronnego, Kajetan Kurdwanowski, do przewinień Rady Nieustającej zaliczył nieudzielenie Rzewuskiemu odpowiedzi na pismo z 28 III. Podobny zarzut chciał wnieść później w postaci ustawy sejmowej Stanisław Kostka Potocki, a hetman Branicki, mówiąc o nielegalnych poczynaniach Departamentu Wojskowego, w poczet przewinień Rady Nieustającej wpisał niezgodne z prawem wolnego głosu napiętnowanie Rzewuskiego za kontrowersyjny list⁴⁸.

⁴² S. Corticelli do S. Rzewuskiego, 27 VII 1782. Podh. II 2/18.

⁴³ S. Corticelli do S. Rzewuskiego, 8 VIII 1782. Podh. II 2/18.

⁴⁴ K. Branicki do S. Rzewuskiego, 17 IX 1782. Podh. II 2/5.

⁴⁵ M. Weryha-Darowski do S. Rzewuskiego, 23 VIII 1782. Podh. II 2/25.

⁴⁶ *Suplement wiadomości 2 maii 1782*. W: Ostrowski, *op. cit.*, s. 108. W *Suplemencie wiadomości de 19 septembris* (w: jw. s. 172) podawano już w wątpliwość przyjazd Rzewuskiego na sejm: „O bytności JW. Hetmana Polnego Koronnego niektórzy tu wątpią”.

⁴⁷ K. Branicki do S. Rzewuskiego, 17 IX 1782 z Lubomla. Podh. II 2/5. Zob. Z 34. 4 IX 1782 K. Branicki pisał do S. Rzewuskiego (cyt. za: R 119), że po ograniczeniu prerogatyw buławy „nikt tylo w kraju i za granicą nie pracuje, nikt się tylo do sejmików nie miesza, nikt do ekspensu nie przykładą oprócz mnie jednego i nikt się tą buławą nie [wyraz nieczytelny] tylko ja jeden. Znasz JW Pan, że przywrócenie buław nastąpić nie może na wolnym sejmie, trzeba więc konfederacji, a ta nie przypadnie zaraz, bo to rzecz i kosztowna, i trzeba ją z wykroju różnych okoliczności wyrobić”.

⁴⁸ Zob. Rudnicki, *op. cit.*, s. 231, 233, 238.

31 X 1782 elaborat Rzewuskiego został odczytany w Izbie. W gazetkach pisanych z tego czasu znajdujemy informację w owej sprawie:

przymówił się JW Wojciech Suchodolski, poseł lubelski, aby list tegoż hetmana do Rady pisany, był przeczytany, dając tego przyczynę, iż niektórym z kolegów nie był podobno wiadomy. Wniesienie to JW Suchodolskiego znalazło opór w niektórych. Skłoniono się wreszcie na żądanie jego i list przez sekretarza Izby [Piusa Kicińskiego] był czytany. Po przeczytaniu liście domagał się tenże, JPanowie: Potocki lubelski, Boreyko podolski, Rzewuski nowogrodzki i inni, aby mowa JW Potockiego, pisarza litewskiego, miana w Radzie Nieustającej z okoliczności listu hetmańskiego, czytana była. Lecz gdy na to żądanie żadną miarą zezwolić nie chciano i JW Małachowski, sekretarz wielki koronny, poseł łomżyński, odezwał się, iż dziesięć razy już będąc posłem nie widział praktyki, aby cudze mowy w Izbie czytane były, przystąpiono na koniec *ad turnum*⁴⁹.

List Rzewuskiego, a szczególnie ten jego fragment, w którym jest mowa o obcej pomocy, oburzył niektórych posłów. Odezwały się głosy domagające się oddania hetmana pod sąd sejmowy. I znów pomocni okazali się agenci Branickiego, spośród których największy orator, Wojciech Suchodolski, siłą swej perswazji dowodził, że list Rzewuskiego nie zawiera groźby, ale jedynie przestrożę przed ewentualnością skorzystania z obcej pomocy. Stanisław Kostka Potocki w liście hetmana nie dostrzegł nawet cienia groźby⁵⁰. Ostatecznie w głosowaniu, które w sejmie po dyskusji nastąpiło, zarzut pod adresem Rady Nieustającej związany z nieudzieleniem odpowiedzi na list Rzewuskiego został odrzucony⁵¹.

Nieukontentowany dyskusją sejmową Rzewuski napisał z goryczą: „Żał mi jedynie jest, że nie widział oczami moimi, jakieście tam mnie atakowali”. Najbardziej zawiódł go August Moszczeński, który obiecał, że „będzie mówił za biskupem krakowskim i nie dotrzymał” słowa. Z tak gorzkiej lekcji hetman wyciągnął pesymistyczne wnioski⁵². Na zarzuty zdrady stanu wystosował ripostę z datą 4 XI 1782 pt. *List [...] do JW Rzewuskiego, posła nowogrodzkiego*, w której pod pretekstem pochwał dla swego synowca, gorliwego obrońcy uciśnionego biskupa, przypomniał olbrzymie zasługi rodu Rzewuskich dla polskich monarchów:

Dziękował Jan Kazimierz nad-naddziadowi W. Waszmość Pana za odżałowane kilkadziesiąt wsi dziedzicznych w Tatarszczyznę wpadłych, a w których on nieprzyjaciela na pierwszym zaraz wstępie ścierał i zawracał [...]. Nazywał tarczą swoją Sobieski naddziada W. Waszmość Pana, który zawsze w potyczkach przed królem brał rany jego na siebie. Śmierć pradziada W. Waszmość Pana uczcił łzami ów mężny August Wtóry, wspomniawszy zwycięstwa jego pod Piotrkowem, Warką i Kaliszem.

Hetman kończył list apologią dziadka adresata, Wacława, męczennika za wolność i wiarę katolicką. Dziękując zaś synowcowi za szczególną gorliwość w obronie Sołtyka stwierdzał:

Uczyliś WP coś winien Bogu, ojczyźnie i sam sobie, a uczyniłeś z tym oddziaływaniem osoby swojej, które w wieku WP jest rzadkie, i z tą śmiałością, którą masz WP w żyłach swoich z krwią przodków swoich⁵³.

⁴⁹ Z Warszawy, die 7 listopada 1782. W: Ostrowski, *op. cit.*, s. 189.

⁵⁰ *Mowa JW Wojciecha Suchodolskiego, podkomorzego nadwornego JKMCi i elektora trewierskiego, miana dnia 31 X 1782. — Głos JWJMCi Pana Stanisława Potockiego, podstołego koronnego, posła województwa lubelskiego na sesji dnia 31 X [1782]*. BUW, rkps 4.28.1.5.

⁵¹ Zob. Rudnicki, *op. cit.*, s. 240 n.

⁵² S. Rzewuski do ciotki (?), 10 XI 1782. Państwowe Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie, rkps F. 49, op. 3, j. dr. 158, k. 11.

⁵³ S. Rzewuski do A. Rzewuskiego, 4 XI 1782. Podh. II 73, s. 150–151.

Jeszcze na początku 1783 r. sprawa listu hetmana do króla znalazła się na forum publicznym. Podniesiono ją w kolportowanej w rękopisach *Relacji z czynności sejmowych od J. W. Ichmość Pana Adama Rzewuskiego, rotmistrza kawalerii narodowej wojsk koronnych, posła województwa nowogródzkiego na sejmikach relacyjnych dnia 5 februarii uczynionej*. Wśród gwałtownych ataków na Radę Nieustającą, jakie zawierała *Relacja* – pisze Zofia Zielińska – znalazło się m.in. potępienie faktu, że „wzięła za występki Rada Nieustająca odważne błędów jej strofowanie w liście cnotliwego ministra, hetmana polnego koronnego”⁵⁴.

Odsunięcie się Rzewuskiego od prac sejmku nastąpiło w porozumieniu z przywódcami Familii. 12 IX 1782 gazetki pisane odnotowały:

Doniosło się zaprzęszłą pocztą o zaręczynach JO Księżniczki Jmci Konstancji Lubomirskiej, marszałkówny wielkiej koronnej, z księciem Kazimierzem Czartoryskim. Dziś dowiadujemy się, iż dama ta nie z pomienionym Księciem Jmcią, ale z JW Rzewuskim, hetmanem polnym koronnym, zaręczona. A że para ta są sobie bracia rodzeni cioteczni z racji matki JW Hetmana, rodzonej siostry Księcia Jmci Marszałka, przeto mariaż ten do dyspensy rzymskiej zwleczony, najdalej atoli w czasie sejmku ma być zakończony⁵⁵.

4 XI podpisano intercyzę ślubną, a trzy dni później został zawarty w Gruszczyźnie związek małżeński⁵⁶.

Małżonka Rzewuskiego, Konstancja, była najmłodszą córką marszałkostwa Elżbiety i Stanisława Lubomirskich. Trzy siostry Konstancji zawarły związki z Potockimi. Najstarsza z nich – Elżbieta, poślubiła w 1772 r. Ignacego Potockiego, którego Michał Czartoryski i marszałek Lubomirski zamierzali uczynić następcą w politycznym kierownictwie Familii. Druga siostra Konstancji – Aleksandra, wyszła za mąż w r. 1776 za Stanisława Kostkę Potockiego, brata Ignacego. Najpiękniejsza z sióstr – Julia – poślubiła w r. 1783 Jana Potockiego.

Już trzeciego dnia po ślubie Rzewuscy opuścili nadwiślańską rezydencję Lubomirskich i udali się do Podhorzec. „Księżniczce przed ślubem jeszcze oświadczone, iż będzie musiała oddalić się od Warszawy i rzadko ją potem oglądać” – donosiły gazetki pisane i dalej cytowały odpowiedź młodej małżonki: „Nie jestem tak bardzo przywiązana do Warszawy, abym bez niej tęsknić miała”⁵⁷.

Zaangażowanie Rzewuskiego w aferę rozpętaną wokół ubezwłasnowolnienia Sołtyka było ostatnim jego głośnym wystąpieniem publicznym aż do czasu Sejmu Czteroletniego. Stosunki hetmana z Ksawerym Branickim uległy ochłodzeniu⁵⁸, choć jeszcze w czerwcu 1783 będą obaj deliberować w Białej

⁵⁴ Kopia *Relacji* w Podh. XV/4 i XV/6. Cyt. za: Z 81.

⁵⁵ *Z Warszawy, 12 septembris 1782*. W: Ostrowski, *op. cit.*, s. 168.

⁵⁶ *Z Warszawy, die 14 listopada 1782* (w: jw., s. 193): „We czwartek przeszły Księżę Marszałek Wielki z familią swoją wyjechał do Gruszczyzny, gdzie szlub księżniczki Konstancji tegoż dnia z hetmanem Rzewuskim odprawił się”. Zob. też *List tegoż [S. Rzewuskiego] zawierający szluby małżeńskie z księżniczką Konstancją Lubomirską, marszałkówną wielką koronną, a swoją wiecznie rodzoną siostrą do nuncjusza Archetti proszącego o dyspensę*. Podh. II 73, s. 210–212.

⁵⁷ *Z Warszawy, die 14 listopada 1782*, s. 193.

⁵⁸ Listy F. K. Branickiego do S. Rzewuskiego, od r. 1783. Podh. II 2/5. Na jawną niechęć Branickiego do Rzewuskiego wskazuje korespondencja z r. 1786, m.in. list M. Kobyłeckiego do S. Rzewuskiego z 3 X 1786 (Podh. II 2/41) oraz list S. Rzewuskiego do I. Potockiego z 6 X 1786 (Podh. I 1/41). Zob. Z 39, 408–409.

Cerkwi w sprawach przeformowania na polski autorament regimentów dra-
gońskich i przywrócenia prerogatyw buławom⁵⁹.

Jako nowy członek rodziny stał się Rzewuski reprezentantem interesów
Familii. Zaraz po śmierci Stanisława Lubomirskiego (12 VIII 1783) zajmował
się wakującym marszałkostwem i pod nieobecność Ignacego Potockiego, który
po stracie żony podróżował po Włoszech i Francji, podnosił sprawę awansu
swego szwagra. W rezultacie tego starania, jak i zabiegów innych osób (m.in.
Elżbiety Lubomirskiej, Stanisława Kostki Potockiego, podkanclerzego Joachi-
ma Litawora Chreptowicza, kanclerzowej Eleonory Czartoryskiej, Grzegorza
Piramowicza, a nawet Aleksandry Ogińskiej, za co zresztą otrzymała od króla
ostrą reprimendę), na sejmie 1784 r. Ignacy Potocki został mianowany
marszałkiem nadwornym litewskim⁶⁰.

Właśnie z owymi obradami hetman wiązał duże nadzieje. Wiele też
obiecywał sobie po tym sejmie król, zwłaszcza że opozycja Branickiego
zahamowana została przez rozkazy z Petersburga. „Królik białocerkiewski”
posłuchał, kontentując się z konieczności tym, iż działalność opozycyjną
poprowadzą w sejmie czterej jego posłowie oraz Ignacy Potocki i Rzewuski.
Pisał więc do pana na Podhorcach, że z powodu wyjazdu do wód nie będzie
mógł uczestniczyć w obradach, i prosił go, by przynajmniej on był w Izbie,
wszak – jak mniemał – jeżeli „nic dobrego dla ojczyzny nie zrobią, będziemy
przynajmniej się starali, by nic złego nie nastąpiło”⁶¹. Tymczasem Stanisław
August zjednał sobie księżnę Lubomirską, która – powtórzmy za Kraszew-
skim:

hetmanowi polnemu Rzewuskiemu, jednemu z najzaciętszych króla nieprzyjaciół, zięciowi
swemu, zawsze potrzebującemu pieniędzy, dała 7 tysięcy dukatów, z warunkiem, aby
spokojnie siedział w domu, co też uczynił⁶².

Tak więc zakazano również Rzewuskiemu udziału w obradach. Chodziło
przecież o załagodzenie sprawy po sejmie r. 1782, o niedopuszczenie do
dalszych konfrontacji.

Nieobecność na sejmie zrekompensował sobie Rzewuski opracowaniem
*Projektu na sejm grodzieński 1784 roku*⁶³, o którego genezie donosił Ignacemu
Potockiemu:

Przyciśniony ustawnym naleganiem przyjaciół moich, abym co o władzy wykonywającej
napisał, wypełniłem wolę ich i napisałem. Posyłam te krótkie pismo JW Panu Dobrodziejowi
i podaję je pod wielkie zdanie jego. Jeżeli nie mogę mieć praw takich, jakie byśmy mieć
powinni, przynajmniej miejmy te, które by do rządu republikańskiego bardziej były stosowne
niż prawa nasze dzisiejsze, i ta jest myśl moja w krótkim piśmie moim⁶⁴.

W *Projekcie* Rzewuski stwierdzał, że władza wykonawcza winna spełniać
następujące warunki:

⁵⁹ J. Rzewuski do S. Rzewuskiego, 6 VI 1783. Podh. II 2/99. — K. Branicki do
S. Rzewuskiego, 23 VI 1783. Podh. II 2/5 (fragm. cyt. R 120).

⁶⁰ J. Śniadecki do H. Kołłątaja, 5 VIII 1783. W: *Korespondencja J. Śniadeckiego*, t. 1,
s. 124–127. — E. Rabowicz, *Ogińska z Czartoryskich, 1 v. Sapieżyna Józefa Aleksandra*. W:
Polski słownik biograficzny, t. 23 (1978), s. 591.

⁶¹ K. Branicki do S. Rzewuskiego, 7 VI 1784. Podh. II 2/5.

⁶² Kraszewski, *op. cit.*, t. I, s. 349.

⁶³ *S. Rzewuskiego projekt na sejm grodzieński 1784 roku*. Podh. II 73, s. 229–241.

⁶⁴ S. Rzewuski do I. Potockiego, 26 X 1784. APP, sygn. 279 II b.

1. Nie w jednym ręku umieszczona, ale na wiele rąk podrobiona.
2. Gdy nie będzie w ręku tych, w których i władza nad wojskiem znajduje się.
3. Gdy nie będzie mogła być czynną, tylko za zupełnym wyrokiem sądowym.
4. Gdy sposób jej czynności, to jest sposób, czas i trwałość egzekucji w wyroku sądowym lub w prawie będzie jej przepisany.
5. Gdy pod karą jej naznaczoną prawem nie będzie się jej godziło być więcej czynną, niż wyrok sądu lub prawa jej by pozwoliły.
6. Gdy będzie wymierzona jej kara, która by za wyrokiem sądowym czynną być nie chciała.
7. Gdy na koniec surowa na nią kara będzie ustanowiona, gdyby kiedy bez wyroku sądowego czynną być chciała⁶⁵.

Projekt stanowił krytykę decyzji sejmu r. 1776, na którym rozszerzono kompetencje Rady Nieustającej, zniesiono Komisję Wojskową, hetmanów pozbawiono komendy. Główna przyczyna ataku na Radę tkwiła w tym, że nie ułatwiała ona egzekucji wyroków trybunalskich.

Oslabiona opozycja wysunęła na głównego mówcę w sejmie Józefa Zajączka, który wywiązał się ze swych zadań gorliwie. W oracjach swych poseł podolski ukazywał Departament Wojskowy jako organ nieudolny, a źródło wszelkiego zła dostrzegał w ograniczeniu władzy hetmańskiej. Branicki nagroził Zajączka za wierność i przekazał mu patent „na szarżę podpułkownikowską w regimencie konnym Buławy Wielkiej Koronnej”, natomiast odsunięcie się Rzewuskiego od prac sejmu komentował z Sierakowskimi, którzy pisali do pana na Podhorcach:

JW Pan Dobrodziej zrobiłeś najrozsądniej, żeś na teraźniejszy sejm nie przyjechał. Pokazywał mi hetman wielki koronny list JW Pana Dobrodzieja pełen głębokich i sprawiedliwych rozważeń, dla których na sejm nie jechałeś [...]; jeżeli się nie czujemy w mocy, lepiej teraz ulec okolicznościom i czasowi, a na przyszły sejm mocno i wcześniej się usposobić, ale trzeba wczesny, porządny, gruntowny plan ułożyć, a do wspólnego wsparcia i mężnej rezolucji potrzeba wielkiej i doświadczonej JP Dobrodzieja rady⁶⁶.

Wzrost sił i konsolidacja stronnictwa hetmańskiego nastąpiły w latach 1785–1786. Hetman Branicki w Białej Cerkwi i w stolicy pozyskiwał sobie zwolenników nie przebiegając w środkach. Często pijany wykrzykiwał przeciwko monarsze. Rzewuskiego zaś przed jątrem powstrzymywał interes materialny. Oderwał się od spraw publicznych i procesował się w trybunale z wierzycielami ojca, a także dawał upust swej muzie poetyckiej.

Kiedy Franciszek Karpiński w wyniku podróży do Dubiecka, gdzie był gościem Antoniego Krasickiego, brata biskupa-poety, napisał pod koniec 1784 r. *Podróż z Dubiecka na Skalę*, Seweryn Rzewuski zwrócił się z prośbą do autora o przesłanie mu tego utworu. Karpiński spełnił życzenie, dołączając do przesyłki następujący list:

Przychodzę ja z moim pismem przed Pana jak do spowiedzi, gdzie się wiele bać i wiele żałować potrzeba, ale łaskawość łatwo przebacza. Nie będzie mi to za złe poczytane, że od materii smutnych albo poważnych nagle przechodzę do śmiechu i rzeczy drobnych. Opisując podróż, która prawdziwie była, trzymałem się wiernie przygód, jakie tylko w tejże podróży trafiły się. Już tedy tym sposobem ja chyba tylko za rymowanie często nieładkie obwi[ni]ony będę.

Do pani hetmanowej zaś zwracał się w słowach:

⁶⁵ S. Rzewuskiego projekt na sejm grodzieński 1784 roku, s. 230.

⁶⁶ Sierakowscy do S. Rzewuskiego, 22 X 1784, Podh. II 2/108 a.

W tym miejscu, kiedy w wierszach moich matki zapłaczą, JW Pani, jak ma serce najlepsze i najczulsze, może się żalem wzruszy. Szczęśliwa to dla mnie chwila będzie, bo pewnie surowego na poetów męża swojego, przez pamiątkę na te trochę czule wyrazy, za resztę słabych moich wierszów przeblaga⁶⁷.

Rzewuski – jak wiadomo – był pod urokiem poezji Karpińskiego: w jego utworach widoczne są wpływy literackie „śpiewaka Justyny”. Znajomość obu datowała się od czasu, gdy początkujący autor *Tęskności do Justyny na wiosnę* znalazł się w akademii jezuickiej we Lwowie⁶⁸.

Stosunkowo niewielki był udział Rzewuskiego w aferze Dogrumowej, w której prawdziwą sprężyną okazała się Elżbieta Lubomirska. Księżna gotowa była wierzyć nawet najbardziej niedorzecznym potwarzom rzucanym na króla i jego otoczenie. Może zresztą naprawdę obawiała się o życie ukochanego brata, Adama Czartoryskiego, który – według relacji Dogrumowej – miał być otruty z polecenia jej eks-kochanka, Stanisława Augusta, przez generała Jana Komarzewskiego i kamerdynera królewskiego Franciszka Ryxa. Świekra Rzewuskiego zażądała aresztowania tego ostatniego i otoczyła opieką mniemaną „baronównę i hrabinę”, Marię Teresę Dogrumow, jako osobę, która uratowała księcia Adama. W arkana afery księżna wprowadziła hetmana Branickiego oraz dwu Potockich: Stanisława Kostkę i Ignacego.

Rzewuski obserwował wydarzenia. Doszła nawet do niego rewelacyjna wiadomość, jakoby miał to być również „zamach” na jego życie. 20 I 1785 pisał do niego jego korespondent Michał Dzierżanowski:

Jam chciał JW WP Dobrodziejowi tę wiadomość o księciu generale donieść, ale poprzedzony od JW WM Dobrodzieja, moją tylko obserwacją do niej przydam, że jeżeli to był projekt księcia prymasa, jak ja się domyślam, aby sam jeden królem i resztą nieszczęśliwego kraju rządził, to jego myśl była nie tylko księcia generała pozbyć się, ale i JW Dobrodzieja, a może i innych wielu.

Snując takie domniemanie były barzanin konkludował:

Teraz by należało konfederację zrobić i powołanych do tak szkaradnego projektu od wszystkich urzędów odsądzić i z kraju wypędzić. Ale z kim teraz co robić? Gdzie jest ten naród wolność kochający? Nie masz go więcej!⁶⁹

Za poduszczeniem Lubomirskiej książę Adam przez swego pełnomocnika oskarżył Ryxa i Komarzewskiego o spisek na swoje życie. Starosta piaseczyński natychmiast podjął próbę wyeliminowania z grona świadków Stanisława Potockiego, który jako krewny księcia winien być wyłączony na mocy prawa kardynalnego z r. 1576, o czym poinformowano Rzewuskiego⁷⁰, licząc zapewne na odzew z jego strony. Niestety, nie jest on nam znany. Wiemy tylko, że hetman żywo zareagował w sprawie zapowiadanego pojedynku między Komarzewskim a Stanisławem Kostką Potockim. 11 III 1785 pisał:

⁶⁷ F. Karpiński do S. Rzewuskiego, 6 XI 1784. Podh. II 2/39 a. Wydali T. Mikulski i R. Sobol, „Archiwum Literackie” t. 4 (1958), s. 28. Cyt. z: *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*.

⁶⁸ K. Maksimowicz, *Młodość i początki aktywności publicznej Seweryna Rzewuskiego*. „Zeszyty o kulturze” z. 48 (1989), s. 87.

⁶⁹ M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 20 I 1785. Podh. II 2/28.

⁷⁰ Sz. Potocki do S. Rzewuskiego, 26 I 1785. Podh. II 2/84.

Póki się generał Komarzewski sądownie nie oczyści, nikomu z nim nie należy się pojedynkować [...]. Inaczej albo by nikt świadkiem być nie chciał, albo gdyby nie był, póty by przeciwna strona z nim walczyła, póki by z życiem jego świadka się nie pozbyła, i sprawa by zawsze upaść musiała, bo bezpieczeństwo nas wszystkich na tej sprawie, a sprawa na świadkach zależy. Bo na koniec honor księcia generała w tej sprawie na świadkach zawisł⁷¹.

Długi i zawiły proces oczyścił Komarzewskiego i Ryxa z wszelkich zarzutów, a ksiązę Adam miał zapłacić na rzecz obu 576 złp. grzywny. Dla Czartoryskiego była to suma niewielka, jednakże sąd wziął w ten sposób w obronę majestat królewski. Dogrumową skazano na wieczne więzienie. 21 IV 1785 ogłoszono wyrok w tej sprawie.

Warszawa, podzielona na dwa obozy, stała się teraz miejscem plotek i insynuacji. Dzierżanowski dostarczył Rzewuskiemu kolejnych rewelacji:

Ta kobieta Dogrumow, idąc w katowskie ręce, spowiadała się kapucynowi i wyznała przed kapucynem nie tylko przed egzekucją, ale i po egzekucji, że pan Komarzewski dał jej truciznę i namawiał ją z panem Ryxem, aby księcia koniecznie otruła lub zabiła. Prosiła tego kapucyna, uwalniając go od sekretu spowiedzi, aby to całemu światu opowiedział.

Tak też spowiednik uczynił. Gdy wieść rozniosła się po całej stolicy, wówczas „kapucyn razem z kobietą z Warszawy zniknęli. Powiadają, że ich gdzieś za Wisłę wywieźli. Taka to wolność teraźniejszego naszego kraju” – konkludował Dzierżanowski⁷². Robiący dużo szumu wokół sprawy Dogrumowej Branicki próbował zachęcić pana na Podhorcach do działania wymierzonego przeciw wyrokowi sądowemu i wydelegował doń swego człowieka, A. Przyłuskiego, który przekazał informację, iż hetman wielki usilnie dąży do spotkania z Rzewuskim, „mając w tym sekreta i przyczyny, których nie opisał ani opowiedział, tylko po kilka razy dopominając nalegał, że chce, żąda i pragnie widzieć się” z hetmanem polnym⁷³.

Sprawa została zahamowana na żądanie Petersburga, skąd domagano się zatuszowania procesu i nakazywano opozycji pogodzenie się z królem. Doceniający zaangażowanie Rzewuskiego w wypadki Adam Czartoryski pisał doń:

Wszelkim poniżeniem najczulszej wdzięczności mam honor dzięki moje czynić JW Panu za taką afektu pełną odezwę. Bóg kierował rzeczy nad zamiar zasług moich, jednak przekonany jestem, że nikt winnym nie jest oprócz obwinionych, których kroki głupstwo i złość układała⁷⁴.

Odczuwając potrzebę wypoczynku psychicznego po kompromitującym procesie Czartoryski wyjechał najpierw do Karlsbadu, a następnie do Wiednia nie pożegnawszy się z królem. Gdy ksiązę Stanisław Poniatowski przejeżdżał przez Wiedeń do Włoch i złożył wizytę bawiącemu tam księciu Adamowi, Dzierżanowski doniósł Rzewuskiemu:

perswadował [Poniatowski] więc księciu generałowi, aby o tym wszystkim zapomniał, lecz ksiązę mu odpowiedział, że będzie wiedział na potem, co z tym zrobić. Nieukontentowany tą odpowiedzią pożegnał się i wyszedł. Cała ta wizyta kwadrans jeden trwała⁷⁵.

Wprawdzie w roku następnym doszło do pogodzenia się króla z Adamem

⁷¹ S. Rzewuski do I. Potockiego, 11 III 1785. APP 279 II b.

⁷² M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 27 V 1785. Podh. II 2/28.

⁷³ A. Przyłuski do S. Rzewuskiego, 15 VI 1785. Podh. II 2/88.

⁷⁴ A. Czartoryski do S. Rzewuskiego, 26 (?) 1785. Podh. II 2/21.

⁷⁵ M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 27 V 1785. Podh. II 2/28.

Kazimierzem, ale stosunki ich pozostały powściągliwe. O tym spotkaniu Czartoryski napisał Rzewuskiemu:

Po ukończonym tym brudnym interesie, który wszelką złą gracją się zakończył, byłem w Warszawie. Familia królewska bardzo mnie przyjęła dobrze i tak jak należało. Król zaś strasznie poważnie. Jam też nie stawiał się podło i zabawiwszy dwa dni czyli trzy wróciłem się hreczkę siać do Puław⁷⁶.

Prowokacyjna sprawa Dogrumowej stworzyła korzystny grunt do konsolidacji opozycji magnackiej. Latem 1785 zjechali do Humania hetman Branicki i Ignacy Potocki. Ów zjazd stanowił pewien etap na drodze zacieśniania się współdziałania między Puławami, stronnictwem hetmańskim i Tulczynem w obliczu nadchodzącego sejmu 1786 roku. Kolejny zjazd opozycji odbył się wczesną wiosną 1786 u hetmanowej Ogińskiej. Przez 6 tygodni bawili tam Branicki, Ignacy Potocki i książę Adam Czartoryski, co stało się tematem krążących pogłosek, że „Rada Nieustająca na przyszłym sejmie nie według ambasadora formowana będzie, lecz według układu ich [tj. przywódców opozycji] z Potemkinem” (R 123–124).

Okazuje się, że Rzewuski nie był zorientowany w przedsejmowych poczynaniach opozycji. Przed szwagrem Ignacym Potockim użalał się z tego powodu:

Tu mnie pytają, co książę generał myśli czynić na sejmie? Odpowiadam, że nic; co hetman wielki? Odpowiadam, że nie wiem. Te moje odpowiedzi biorą za ukrytą jaką politykę, domyślają się, a raczej roją sobie po głowach jakieś systema, jakowąś plantę skrycie między nami ułożoną. Zostawuję ich w błędzie, wiedząc jednak *qu'ils nous font trop d'honneur à nous supposer des gens à plan et systeme*.

Zdaniem Rzewuskiego, gdyby miało na sejmie dojść do pojednania, to – pouczał Potockiego – „w polityce zgodę człowiek rozumny taką czynić powinien, aby swego nieprzyjaciela na razie lub na dal osłabił”⁷⁷.

Dezorientacja hetmana dotycząca przedsejmowej „planty” była spowodowana jego przebywaniem poza krajem. Gdy opozycjoniści konsolidowali się podczas kolejnych zjazdów, Rzewuski bawił w Paryżu i Wiedniu oraz procesował się w związku z obciążeniem spłatami starostwa kowelskiego. Z wojażu paryskiego pisał do Ignacego Potockiego:

przybywa [w Paryżu] coraz więcej Polaków; jest ich kolonia cała. Ja w tych dniach dopiero pojadę pierwszy raz do Wersalu i będę mówił o audiencji, czego bym wszystkiego by nie chciał, gdyby żonka nie chciała być prezentowana królowy⁷⁸.

Do Warszawy zaś dotarła z Paryża wiadomość o „niebezpiecznej” chorobie hetmana, w związku z czym rosyjski dyplomata Iwan Andrejewicz Ostermann podjął sprawę zwolnienia urzędu ministerialnego przez Rzewuskiego, występując z propozycją przyznania Stackelbergowi stopnia generała artylerii koronnej po Alojzym Fryderyku Brühl, dla którego przeznaczono buławę polną. Sprawa upadła, co odnotował anonimowy autor listu do Debolego w dniu 11 IV 1786:

O buławie zaś była właśnie mowa przed kilką niedzielami z okazji mniemanej wówczas niebezpiecznej choroby hetmana Rzewuskiego, który jednak teraz zdrow powrócił do kraju z Paryża⁷⁹.

⁷⁶ A. Czartoryski do S. Rzewuskiego, 22 XI 1786. Podh. II 2/21. Cyt. za: R 128.

⁷⁷ S. Rzewuski do I. Potockiego, 11 V 1786. Podh. XV 91. Cyt. za: R 124.

⁷⁸ S. Rzewuski do I. Potockiego, bez daty. APP 279 II b.

⁷⁹ AKP 378.

W drodze z Paryża do Podhorzec Rzewuski zatrzymał się w Wiedniu, skąd pisał do króla w sprawie starostwa kowelskiego, o które procesował się z wierzyicielem ojca – generałem-majorem Błędowskim. Hetman miał nadzieję na królewską protekcję w sądzie, a także na konstytucyjne potwierdzenie, że wspomniane starostwo od samego początku przeznaczone było dla niego i tylko formalnie otrzymał je Wacław Rzewuski. Obecnie Kowel „ani dziedzictwem braci moich – stwierdzał hetman – ani dłużnikom ojcowskim nie jest podpadający”, a zatem nie powinien podlegać obciążeniu długami tylko formalnego posesora. Jest rzeczą znamienną, że prosząc monarchę o publiczne potwierdzenie faktu, iż jeszcze przed ustawą z 11 IV 1775 starostwo kowelskie przeznaczone było dla niego, a nie dla firmującego tylko darowiznę ojca, Rzewuski odmawiał królowi jakichkolwiek zasług związanych z ofiarowaniem im Kowla⁸⁰.

Odpowiadając na list hetmana, król załączył ekscerpt z diariusza sejmowego, który dostarczał informacji o opozycji oraz o zabiegach monarchy w sprawie obdarzenia Rzewuskich cennymi dobrami. Czytamy w responsie królewskim:

To twierdzą, co jest istotną sprawą, to jest, że moja dobra chęć dla śp. ojca W. Pana i imienia jego, i samego mianowicie W. Pana, od nikogo wzbudzoną ani zagrzewaną być nie potrzebowała. I owszem, cokolwiek stało się wtenczas *favore* W. Pana, moim było dziełem i staraniem⁸¹.

W sukurs Rzewuskiemu pośpieszył Szymon Corticelli, o czym nie omieszkiał poinformować hetmana Dzierżanowski w liście z dnia 24 III 1786: „Corticelli mocno pisał do króla za starostwem kowelskim, aby nikomu innemu nie należało, tylko JWWM Dobrodziejowi”⁸². Następnego dnia ten sam nadawca donosił: „Corticelli mnie upewnia, że Warszawa wszystko dla JWWM Dobrodzieja robi; poznać to będzie można na trybunale”⁸³. Tymczasem król odniósł się z dezaprobatą do interweniującego niegdyśszego oficera regimentu Wacława Rzewuskiego:

Burę dał Corticellemu za rekomendację i żali się, że go JWWM Dobrodziej pobudzasz do cnoty i że mu za starostwo kowelskie żadnej obligacji nie masz, tylko hetmanowi Braniczkiemu. Przybiegł zaraz Corticelli z tym wszystkim do mnie żałąc się, że JWWM Dobrodziej łagodniejszym stylem nie poparłeś jego rekomendacji. Ja zaś Corticellemu na to odpowiedziałem, że przed skutkiem nie chciałeś JW Dobrodziej nic takowego pokazać, co by poczytać mogli, ale niech król pokaże skutek grzeczności swojej, to JW Dobrodziej naówczas będziesz wiedział, jak dziękować. Takim głowę nabił Corticellemu, iż przyrzeka, że konstytucja na to wypadnie⁸⁴.

Zaniepokojony obrotem sprawy Rzewuski wystosował do króla ponowny list, w którym raz jeszcze podniósł kwestię formalnego przekazania Kowla jego ojcu i dowodził swego prawa do tejże posiadłości⁸⁵. Zabiegi hetmana

⁸⁰ S. Rzewuski do Stanisława Augusta w interesie Kowla, 7 III 1786. Podh. II 73, s. 215–218. Kwestia procesu w piśmie S. Rzewuskiego *Wywód praw do starostwa kowelskiego in rem hetmana polnego koronnego, którym się probuje, iż te dobra Kowel były jemu nadane i są jego własne, a tylko na imię ojcowskie otrzymane* (B.Czart., rkps 698, s. 663–667). Zob. Z 39–40, 409.

⁸¹ *Respons króla na tenże list*, 18 III 1786. Podh. II 73, s. 219–220.

⁸² M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 24 III 1786. Podh. II 2/28.

⁸³ M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 25 III 1786. Podh. II 2/28.

⁸⁴ M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 31 III 1786. Podh. II 2/28.

⁸⁵ S. Rzewuski do Stanisława Augusta, bez daty. Podh. II 73, s. 221–228. W B.Czart. 698 tenże list datowany jest: 29 III 1786.

wokół intratnego starostwa uwieńczone zostały sukcesem. Ten cenny nabytek pozostawiono przy hetmanie i dopiero w 1831 r. rząd skonfiskował go Rzewuskim⁸⁶.

W tej sytuacji Rzewuski wołał nie popierać jawnie antykrólewskiej kampanii i nie wziął udziału w kolejnym zjeździe opozycji w czerwcu 1786 w Puławach. Przygotowano na tę uroczystość premierę *Matki Spartanki* Franciszka Dionizego Książnina, o czym doniósł hetmanowi Ignacy Potocki w liście z 16 VI:

Na dniu wczorajszym Puławy dały nam operę grecko-polską, *Matkę Spartanę*. Widowisko było dziwnie piękne i obywatelskie. Wielu z Lublina, niektórzy z Warszawy zaludnili teatr na 500 osób liczące. Aktorów z chórami było 60. Opera wierszem dziełem jest Książnina, sekretarza księcia. Wiersz dziwnie gładki i piękny. Książna i jej synowie pierwsze grali osoby. Wszystko tchnęło rycerstwem, miłością ojczyzny, a przy muzyce i strojach, wytwornym gustem. Rozrzewnienie i zapal obywatelski skutkiem były ogólnym tej zabawy prawdziwie narodowej⁸⁷.

Teraz do przedsejmowej walki włączyła się żona z dziećmi księcia generała ziem podolskich, prezentując się szlachcie w stroju sarmackim, rozprawiając o cnocie, ojczyźnie i trudach, których nie szczędziła, by wychować swych dzieci na przyszłych restauratorów kraju. Miały być one wychowane „po spartańsku”⁸⁸. W tej atmosferze mobilizowania się opozycji, kiedy wszyscy żyli jeszcze sprawą Dogramowej, a na zjeździe z okazji urodzin Aleksandry Ogińskiej zapadły decyzje w sprawie nieustępliwej walki z królem, gdy została oddana kolejna sala rycerska, co wielu poetom posłużyło za kanwę ich utworów, powstaje wiersz Seweryna Rzewuskiego *Do mojej żony*⁸⁹.

Nawiązuje on do występujących w poezji motywów krytyki aktualnej mody, wzrastającej niechęci do zbytku i kaprysów „żon modnych”. Bohaterka utworu – cnotliwa małżonka – stawiała się wzorem obywatelskim dla Polek. Stawiająca na budzenie ducha narodowego opozycja hołdowała surowemu obyczajowi spartańskiemu. Wtedy to pisarze zaczęli przeciwstawiać się literaturze opiewającej półświatek i metresy. Pojawiają się utwory adresowane do żon, np. wiersze Szczęsnego Potockiego, kreowanego przez współczesnych na

⁸⁶ Zob. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 4. Warszawa 1883, s. 516–517.

⁸⁷ I. Potocki do S. Rzewuskiego, 16 VI 1786. Podh. II 2/86. Cyt. za: R 270.

⁸⁸ Zob. R. Kaleta, „Muzy puławskiej coraz nowe pienie”. *O życiu, twórczości, drukach i autografach F. D. Książnina*. W: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971, s. 375–376.

⁸⁹ Utwór został opublikowany w r. 1786 w formie ulotnej, anonimowo, bez oznaczenia miejsca i roku wydania, bez osobnej karty tytułowej, w formacie 6°, i liczył 6 kart. W B.Oss. znajduje się egzemplarz (sygn. XVIII-12224-III) z poprawkami autora i dopiskami paru innych osób. Wszystkie te korekty, z wyjątkiem dwóch ostatnich (alternatywnych) i przypisów, wniósł autor do ostatniej redakcji tekstu przechowywanej w Podh. II 73, s. 35–42. Na egzemplarzu B.Oss. poza znakami o charakterze proveniencyjnym na pierwszej stronie druku zanotowano czyjąś ręką: „Wiersz ten pisany po ustanowionej Radzie Nieustającej 1776. Sztakelberg kazał był wtenczas otoczyć żołnierzem Zamek i konfederacja sejmowa nie kazała dopuszczać do senatu tylko tych posłów, którzy potenczas z królem i z Moskwą trzymali”; ciąg dalszy notatki: „lub tym, o których byli pewni, iż milczeć będą” — wykreślono. U dołu inną ręką napisano kaligraficznie: „Poprawy własnoręczne hetmana pol. Seweryna Rzewuskiego”. Rzewuski dodał dwa nowe przypisy i w paru miejscach poczynił wariantowe propozycje stylistyczne. Za podstawę publikacji w niniejszej pracy przyjęto tekst z kopii Podh. II 73.

pierwszego w Rzeczypospolitej patriotę, Teodora Tomasza Weichardta czy Stanisława Kostki Potockiego piszącego do swojej Oleńki⁹⁰.

Patriotyzm i natchnięte jego duchem wychowanie żony Ignacego Potockiego, siostry Konstancji Rzewuskiej, wychwalał w imiennym wierszu Kajetan Węgierski:

Mijam jej skromność, jej obyczaje,
Każdy jej chwałę w tym przyzna,
Lecz co jej chlubę Spartanki daje:
Wolność i święta ojczyzna.

Z niezmiennym Polki obliczem znoszą,
Że los ich naród uciska,
Jej umartwienie i żal przynoszą
Smutne ojczyzny zwaliska...

Gorliwa Polka, matka starowna,
Synowi ślady toruje,
Jak przodków sława każe szanowna,
Tak młody umysł wzoruje...⁹¹

W podobny sposób wychowywała swego syna Konstancja Rzewuska, której małżonek na marginesie strofy:

A pięknej ręki igłą i piórem,
Kreśląc ich dzieła i czyny,
Szlachetną zawiść wzbudzasz twym wzorem
I wielkość szczepisz w twe syny. [w. 101–104]

– dopisał atramentem: „Dzieła Lubomirskich rysowała i wyszywała dla dzieci swoich”⁹².

Występujący w utworze Rzewuskiego motyw matki-Spartanki pozwala sądzić, że wiersz powstał po premierze opery *Kniaźnina*, tj. po 15 VI 1786. Aluzje do jedyne go syna poety, Wacława, urodzonego na początku stycznia 1785 w Sawranii na Wołyniu⁹³, określanego w tekście mianem „dziecięcia”, zdają się potwierdzać sugestię dotyczącą czasu skomponowania poematu.

Wiersz Rzewuskiego łączy treści osobiste zawarte w liryku Weichardta z poezją obywatelską pióra Szczęsnego Potockiego, eksponującą pogląd, że zagrożona ojczyzna winna znaleźć obrońców nie tylko w walecznym rycer-

⁹⁰ *Życzenie Jaśnie Wielmożnego Stanisława Potockiego, Wojewody Ruskiego, Generała Lieutnanta Wojsk Koronnych Dywizją Ukraińską komenderującego, żonie swojej w dniu imienin 19 marca 1786 dane*. B.m., 1786, BUW, sygn. 3885. Wyd. w: E. Aleksandrowska: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów Oświecenia*. Wrocław 1980, s. 252–253. – [T. T. Weichardt:] *Do mojej żony 1783*. B.m. i r. IBL XVIII 1909, s. 165–170. – [S. K. Potocki:] *Rozum i serce. Wiersz do żony*. APP 246, t. 1, s. 107–108 (autograf); *Wiersz do żony*. APP 246, t. 2, s. 137 (autograf).

⁹¹ K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*. Lwów 1882, s. 14. Przedruk: Kaleta, *op. cit.*, s. 376.

⁹² B.Oss. XVIII 12224-III. Zob. Kaleta, *op. cit.*

⁹³ Już przed narodzeniem się dziecka M. Dzierżanowski pisał do S. Rzewuskiego (20 VII 1784. Podh. II 2/28): „Z kabały mi wypadło, że syn będzie”. Bodaj najwcześniejszy gratulacyjny list z tej okazji skierował do hetmana J. Radwańskiego, który 7 I 1785 pisał (Podh. II 2/89 a): „Winszuję JW Państwu nowego potomka, a ojczyźnie nowego w czasie zaszczytu, który gdy wzięł na siebie ojca i dziada imiona, spodziewam się, iż im w swojej porze cnotą, sercem i mądrością wyrówna”. Dnia 14 II 1785 gratulacje składał K. Branicki (Podh. II 2/5): „Potomek tak zacnej krwi, nie może być, tylko obywatel, obrońca wiary i wolności”.

stwie, ale i w cnotliwych Polkach. Hetman stworzył pean patriotyczny na cześć swojej małżonki.

Uderzająca jest pieśniowość utworu (być może pisany był z myślą o śpiewaniu). Jest to wiersz sylabiczny z elementami tonizmu. Osobiste wyznanie poety miesza się w nim z refleksją bezosobową, która wprawdzie zajmuje niewiele miejsca, ale mieści w sobie ważne treści patriotyczne.

W poemacie Rzewuskiego pojawia się konwencjonalna pochwała urody małżonki i zalet jej ducha:

Śmiesz przy piękności być zawołanej
W zepsutym wieku cnotliwą.

Śmiesz... a bogata w piękność i w cnoty,
Serce nosząca bez zmaży,
Dobrocią licząc dni twych uloty,
Bogów mi dajesz obrazy. [w. 11–16]

Poeta wprowadził do utworu obiegowe motywy: motyw kochanki-boginki i motyw potęgi jej wzroku. Jednocześnie podnosi problem cnoty i postawy moralnej. W przekonaniu autora cnota stanowi najwyższą wartość człowieka. Przeświadczenie to często dochodzi do głosu w twórczości Karpińskiego, którego dydaktyczno-moralne utwory za najważniejszy motyw przewodni mają dążenie do osiągnięcia cnoty. W wierszu Rzewuskiego, podobnie zresztą jak i u Szczęsnego Potockiego, spadkobiercami cnót małżonków są ich potomkowie. Żony stanowią żywy obraz cnót obywatelskich, które będą wszczepiać w swoje dzieci. Ponieważ „wnuki” stały się niegodne przodków, poeci wskrzeszają pamięć antenatów, którzy winni dostarczać wzorów do naśladowania.

W wierszu Rzewuskiego mamy rozbudowany obraz dzieł pradziadów:

Tam świętej mocą Mikołaj ręki
Berłem i krzyżem wraz włada,^a
Tu prawnuk jego Turkom przez dzięki
Pokój pobitym nakłada.^b

To polski Achill, Hieronim zbrojny
Pod Wiedniem pogan krew toczy,^c
Tam zaś bliskie domowej wojny
Stany Stanisław jednoczy.^d

Tu Jerzy, polskiej wolności tarcza,^e
Niszczy zdradliwej królowy,
Którym niechętna wolność obarcza
Następstwa zamach gotowy⁹⁴. [w. 109–116]

⁹⁴ A oto przypisy do wiersza według egzemplarza B.Oss. XVIII 12224-III:

„a) Mikołaj herbu Srzeniawa, od wsi Kurów nazwany, z Kurowa Klemensa hrabi Lubomirskiego, kasztelana krakowskiego, i Agnieszki Szczodrowny syn. Za Władysława Jagiełła poznański i władysławski biskup, kanclerz wielki koronny, na ostatek arcybiskup gnieźnieński i prymas. Pod niebytność Władysława, na wojnie z Krzyżakami będącego, wicekrólem od Stanów postanowiony. Umarł R. P. 1411. W Łańcucie widać go na obrazie z berłem i krzyżem w ręku.

b) Kiedy Chodkiewicz hetman w[ielki] I[jitewski] sławnym nad cesarzem Osmanem zwycięstwem, które Kościół postanowionym corocznie Bogu dziękczynieniem uwiecznił, życie pod Chocimem zakończył, Stanisław Lubomirski pod ten czas podczaszy koronny, wódz wojska koronnego, na miejscu Żółkiewskiego i Koniecpolskiego hetmanów, z których pierwszy życie, a drugi wolność pod Cecorą utracili, objął władzę i nad wojskiem litewskim. I przymusiwszy Turków do pokoju, dał go im imieniem Polski, a do świeżych laurów Chodkiewicza i swoich przydał ozdobę, zawartych ze sławą i korzyścią Polski, traktatów.

Tak więc poeta z entuzjazmem mówi o zbrojnym wystąpieniu Jerzego Lubomirskiego przeciwko Janowi Kazimierzowi. Marszałek wielki koronny urasta tu do roli wielkiego obrońcy złotej wolności i wolnej elekcji. Obraz czcigodnych przodków tworzą także synowie Jerzego Sebastiana. Najstarszy z nich, Stanisław, dumny z sukcesów ojca-rokoszanina, w procesie rodzica stanął w jego obronie. Trzeci z kolei syn Jerzego, Hieronim, uczestnik wyprawy wiedeńskiej, nazwany został przez poetę „polskim Achillem”. Rzewuski widział w nim rycerza chrześcijańskiego, który odniósł zwycięstwo pod Wiedniem nad pogańskimi Turkami. W rzeczywistości postępowanie Hieronima Lubomirskiego było dwuznaczne. Ambicja pchnęła go do posunięć sprzecznych z racją stanu. To on pierwszy planował pozbawienie tronu Sobieskich i oddanie go księdzu Conti; forsował zawiązanie konfederacji warszawskiej i ogłoszenie bezkrólewia. W obrazie sławnych przodków znalazł się też Chodkiewicz, naczelną dowódca wojsk polskich w wyprawie chocimskiej przeciw Turkom, oraz władający „berłem i krzyżem” prymas Mikołaj Lubomirski, walczący z Krzyżakami za panowania Władysława Jagiełły. Mająca tak wspaniałych przodków małżonka Rzewuskiego ukazana została na tle „zepsutego wieku”:

Kiedy się cnota przed zbrodnią skryła,
Gdy się z tą Polak oswoił,
Kiedy się liczba dobrych zmniejszyła,
A złych się poczet podwoił. [w. 1–4]

Pomyślne małżeństwo, ojcostwo (syn Wacław) i stabilizująca się sytuacja materialna dały hetmanowi poczucie bezpieczeństwa we własnym domu. A ponieważ konsekwentnie przestrzegał „nie znajdować się na sejmie żadnym, na który by rokiem pierwszej zupełna planta nie była ułożona”⁹⁵, więc w r. 1786 nie wziął udziału w obradach parlamentu. Ciągłe powracał pamięcią do sejmu Mokronowskiego, który:

bez żadnej ułożonej planty, od nas przedsięwzięty i naszym, i ojczyzny stawszy się nieszczęściem, pouczał nas ze szkodą naszą, iż rozpoczynać wielkiej roboty nie można, dobrze się wprzód do niej nie przygotowywawszy⁹⁶.

c) Hieronim Lubomirski, podkomorzy koronny, jeden z najślawniejszych wieku swego polskich rycerzów. Cuda dzielności pod Wiedniem dokazując, od Sobieskiego Achillemem polskim nazwany został. Umarł hetmanem.

d) Po śmierci Sobieskiego obrażona w osobie Humieckiego, marszałka konwokacyjnego, Izba Poselska przez prymasa Radziejowskiego postanowiła mocą prawodawstwa i oręża czynić przeciw Senatowi. Szły obie strony do domowej wojny. Stanisław Lubomirski, nazwany Mądry, marszałek wielki koronny, widząc nad przepaścią Rzeczypospolitą, zapomina, że jest marszałkiem wielkim, idzie do młodszych braci, siada pod łaskę Humieckiego, przeprosza Izbę Poselską, wiedzie ją do Senatu. Jednoczy Stany i zbawia Rzeczypospolitą.

e) Jerzy Lubomirski, marszałek wielki i hetman polny, widząc usiłowania Jana Kazimierza na ustanowienie sukcesji tronu, sprzeciwił się temu radą i czynem. Król na skonfederowanych synów koronnych rękę podniósłszy, poszedł na Lubomirskiego z częścią wojska od prawych synów koronnych oderwanego, Brion cudzoziemiec, pułkownik regimentu konnego królewskiego, przyrzekł królowi głowę hetmana. Przyszło do bitwy dwa razy, ale dwa razy król pobity musiał od przedsięwziętego zamiaru następstwa odstąpić; a Lubomirski, dwa razy zwycięzca, złożył gniew razem z orężem, gdy przez traktat z królem o niewybieraniu następcy na tron zawarty ubezpieczył wolność narodowi. Briona wziętego w niewolę, zamiast zemsty, darowawszy hetman wolnością, puścił go zawstydzonego. A licznymi dobrodziejstwami pokrywając zbrodnię jego, przymusił go na koniec do cnoty. Umarł Brion wierny Rzeczypospolitej, wdzięczny hetmanowi.

⁹⁵ S. Rzewuski do K. Branickiego, 18 IX 1786. Podh. II 73, s. 152–155.

⁹⁶ *Ibidem*.

Na nic zdały się działania Branickiego na dwa tygodnie przed rozpoczęciem obrad sejmowych, mające na celu zachęcenie Rzewuskiego do aktywności, skoro wcześniej pominięto go w pracach przedsejmowych. Pisał Rzewuski do Branickiego:

Zdaje się, iż nie chciano, abym wiedział, co za cel, co za planta tak wielkich usiłowań przedsejmowych, która to planta i który cel do dziś dnia zupełnie mi niewiadome [...]. Ale mnie — żadną protekcją zagraniczną nie zaszczyconemu — nie rzecz jest wchodzić w żadną robotę wprzód jej gruntu mocno nie zasadziwszy, cóż dopiero gruntu jej nie znawszy [...]. Jeżeli na ten sejm jest planta (jak zapewne być musi) taka, w której wszystkie przeciwności zawczasu przewidziano i zawczasu zbicia na przeciwności przygotowano, zapewne skutkiem tego sejm będzie dobro powszechne, lubo ja na nim nie będę. Jeżeliby zaś, co wiem, iż być nie może, planty zupełnej nie było, tedy choćby sto lepszych osób ode mnie było na sejmie, dobra jednak powszechnego spodziewać by się na nim nie można⁹⁷.

Otwarty w Warszawie w dniu 2 X 1786 sejm 6-niedzielnny pod łaską Stanisława Gadowskiego, podkomorzego sochaczewskiego, ujawnił, iż w pewnych sprawach stronnictwo hetmańskie potrafiło zjednać całą Izbę. Obrady rozpoczęły się od burd i awantur. Opozycja podniosła wrzawę, protestując przeciw przemocy królewskiej i ograniczeniu wolności sejmików. Relacje z tych burzliwych obrad przekazał Rzewuskiemu jego adiutant Michał Kobyłecki. Tak więc 3 X informował o pogaszeniu światła w Izbie Poselskiej poprzez opozycjonistów i o zamiarze wyciągnięcia szabel:

przyjaciele dworu chcieli od *laudum*, a przeciwna strona nie pozwalała tak dalece, że na koniec wyrwali sekretarzowi z rąk *laudum* i świec dwa razy zgasil, i tylko co do szabel nie przyszło⁹⁸.

17 X komentował Kobyłecki „wielkie grzeczności”, jakie okazywał Branickiemu Stackelberg, i domniemywał, że może dojść na tym sejmie do pogodzenia się króla z opozycją dzięki „mediacji posłów cudzoziemskich”⁹⁹.

Gdy na porządku obrad znalazła się sprawa regulaminów wojskowych, Rzewuski zaczął bacznie nadstawiać ucha na wieści ze stolicy. 18 X Kobyłecki doniósł mu o zamiarze awansowania przez króla księcia Karola de Nassau, pod którego komendę ma zostać poddany Stanisław Szczęśny Potocki, „by się go tym sposobem pozbyć”¹⁰⁰. Wojewoda ruski oraz Branicki wysunęli natychmiast przez swych adherentów (m.in. Jana Suchorzewskiego) projekt wykluczenia cudzoziemców ze służby oficerskiej. Wniosek został entuzjastycznie przyjęty przez posłów. Król do Debolego pisał:

Zapał i uniesienie było tak wielkie, że nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek widział coś podobnego [...], hałas i rozruch zmogły się do tego stopnia, iż moi najbardziej zaufani przyszli prosić, aby przyznać temu tłumowi, który stał się jakby ogarnięty szaleństwem, to, czego żądał, w przeciwnym bowiem razie oni wystawiliby na niebezpieczeństwo swoje osoby, a ja ryzykowałbym utratę całej mojej większości we wszystkich sprawach sejmowych¹⁰¹.

Tak więc w walce z magnaterią król przegrał. Jeszcze po roku Rzewuski wspominał to z satysfakcją:

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ M. Kobyłecki do S. Rzewuskiego, 3 X 1786. Podh. II 2/41.

⁹⁹ M. Kobyłecki do S. Rzewuskiego, 17 X 1786. Podh. II 2/41.

¹⁰⁰ M. Kobyłecki do S. Rzewuskiego, 18 X 1786. Podh. II 2/41. — 21 X 1786 generał Kobyłecki doniósł Rzewuskiemu o zażegnaniu pojedynku, jaki miał się odbyć między Branickim a księciem de Nassau (Podh. II 2/41).

¹⁰¹ Stanisław August do A. Debolego, 11 XI 1786 (tłum. z franc.). AKP 378, k. 123. Cyt. za: R 223.

Widział świat polski, jaki był sejm przeszły i jeśli przez lat dwadzieścia stanęła choć jedna tak dobra konstytucja, jak na tym sejmie, która cudzoziemców od wojska odsuwając, a rodowitą tylko szlachtę polską do niego przypuszczając, wyrwała z rąk oręż tym, którzy wspólnego z ojczyzną nic nie mając, mogli się kiedy byli targnąć na tę wolność, do której zachowania nie mając powodu nie mogli mieć oraz przyczyny do jej utrzymania¹⁰².

Sporo miejsca w relacjach adiutanta pana hetmana zajmowała sprawa Dogrumowej. Dopiero 7 XI mógł on donieść Rzewuskiemu, że „tak nieszczęśliwie zgoda szła księcia generała, że aż o godzinie 7 w wieczór w sobotę dopiero dokonali ją”¹⁰³.

Zaraz po zakończonych obradach wielu opozycjonistów skierowało się do Puław. 16 XI 1786 Ignacy Potocki pisał do hetmana:

W Puławach zjazd będzie na św. Elżbietę. Ton króla na opozycję bardzo wszystkich zagrzewa, więc wszystko [idzie] na to, com w Podhorcach mówił, że co innego jest jakakolwiek satysfakcja, co innego pokój, do którego ja serc skłonionych nie widzę¹⁰⁴.

W Puławach przyjmowano gości z okazałością. 20 XI 1786 po raz drugi wystawiono tam *Matkę Spartanę*. Niemcewicz po latach zanotował: „[opera] z uniesieniem przyjęta była. Grała ją sama księżna, jej dzieci i my wszyscy”¹⁰⁵. Inny uczestnik tegoż zjazdu doniósł Rzewuskiemu:

zastałem [w Puławach] wszystkich uweselonych z robót terażniejszego sejmu. Wszystko — jak mówią — szło po ich myśli [...]. Hetman Branicki w największej przyjaźni wspominał JP Dobrodzieja¹⁰⁶.

Satysfakcja opozycji spowodowana była tym, że zdjęto kondemnatę z Branickiego, Antoniego Tyzenhauza i księcia Czartoryskiego oraz wykreślono ich nazwiska z akt dotyczących procesu Dogrumowej. 22 XI 1786 Adam Czartoryski poinformował Rzewuskiego: „Miałem na świętą Elżbietę ludzi gwałt u siebie. Wojewoda ruski wyjechał wczoraj. Hetman jedzie jutro”¹⁰⁷. Ten tłumny zjazd „przyjaciół” w Puławach przypieczętował sejmową solidarność opozycji, która — jak na podstawie relacji Essena podaje Ernst Hermann, a za nim Kazimierz Marian Morawski i Roman Kaleta — miała uformowany program polityczny, będący podstawą działania frakcji, jakiej ponoć „w Polsce nie było od czasu pacyfikacji 1772”¹⁰⁸.

Nieprzejednany wobec dworu Rzewuski nie pojawił się również w Kijowie, gdzie wiosną 1787 opozycjoniści próbowali storpedować projekty, kierowane do imperatorowej przez Stanisława Augusta¹⁰⁹. W kijowskim pałacu Potem-

¹⁰² Kopia listu S. Rzewuskiego do JMci Pana skarbnika Makowieckiego, 1 VI 1787. Podh. II 73, s. 256–258.

¹⁰³ M. Kobylecki do S. Rzewuskiego, 7 XI 1786. W tej samej sprawie listy z 1 i 20 XI 1786. Podh. II 2/41.

¹⁰⁴ I. Potocki do S. Rzewuskiego, 16 XI 1786. Podh. II 2/86.

¹⁰⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. T. 1. Warszawa 1957. Opracował i wstępem poprzedził J. Dihm, s. 241–242.

¹⁰⁶ M. Sierakowski do S. Rzewuskiego, 21 XI 1786. Podh. II 2/108.

¹⁰⁷ A. Czartoryski do S. Rzewuskiego, 22 XI 1786. Podh. II 2/21.

¹⁰⁸ Relacja Essena z 1786 r. Ogl. E. Hermann, *Geschichte der russischen Staates*. W: *Geschichte der europäischen Staaten*. T. 6. Gotha 1860. Zob. też K. M. Morawski, *Ignacy Potocki*. Cz. 1. Warszawa 1911, s. 131. — R. Kaleta, „Spartanka” — nieznaną poemat Stanisława Trembeckiego. Przyczynek do sporu politycznego oligarchów z królem Stanisławem Augustem. W: *Oświeceni i sentymentalni*, s. 431.

¹⁰⁹ O nieobecności Rzewuskiego w Kijowie pisze W. Kalinka (*Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Cz. 1. Poznań 1868, s. CCLXX). Zob. Z 42, 409.

kina odbył się prawdziwy zjazd wrogów króla na czele z hetmanem Branickim i trzema Potockimi: Szczęsnym, Ignacym i Stanisławem Kostką. Książę taurydzki miał się wyrazić wówczas o Rzewuskim, że obok Ignacego Potockiego był on „czarną duszą”, zdolną do najgorszych czynów, którą to ocenę tłumaczy Zielińska intencją wybielania Ksawerego Branickiego (Z 42). Rzeczono miał on być pod złym wpływem Rzewuskiego. Opozycjoniści wystąpili z propozycją zawiązania konfederacji w województwach ruskich i uformowania przy pomocy finansowej Rosji wojska, które pozostawałoby na usługach tejże konfederacji. Zbrojna konfederacja zawarłaby uroczysty sojusz z Rosją, przystąpiła do wojny z Portą Otomańską, a dopiero potem zaprosiła do udziału króla i inne województwa. Opozycja proponowała niemal to samo, co Stanisław August przedkładał imperatorowej, ale chodziło o to, by monarchę wykluczyć z gry. W związku z podróżą kaniowską króla były barzanin Dzierżanowski pisał do Rzewuskiego: „Spadnie tam wielka klęska na jednego, ale gdy jaworowe drzewo nadto rozszerza swoje gałęzie, to mu je obcinają”¹¹⁰. Jednak barzanin wyższej niż Dzierżanowski rangi — Michał Pac — ujawnił w tej sprawie wątpliwości, odpowiadając na list Rzewuskiego z 29 III 1787¹¹¹.

W Kijowie i Kaniowie okazało się, że Rosja nie zamierza zmienić swego „systemu” wobec Polski. Względem, jakie Potemkin okazywał królowi, i równie lekceważący jego stosunek do Branickiego oraz niechęć, z jaką Rosjanie odnieśli się do Ignacego Potockiego czy Kazimierza Nestora Sapiehy, wstrząsnęły zwartym obozem magnackim. Marszałkowi litewskiemu lekcja kaniowska pozwoliła dostrzec zasadniczą rozbieżność polityki rosyjskiej i antykrólewskich zamierzeń opozycji. Ignacy Potocki pisał do Adama Czartoryskiego:

Intrygi naszego dworu zmierzają do: 1) ścisłego i bezpośredniego związku z Potemkinem, 2) sejmu skonfederowanego, 3) zatwierdzenia prospektu promocji na ważne stanowiska, które mogą u nas zawakować [...]. Aprobata tego, co się nazywa prospektem promocji na wakanse, ma na celu wykluczenie Rzewuskiego, Kossowskiego i mnie. Uważa się nas za członków stronnictwa, które się nazywa bardzo niesłusznie opozycją i bardzo złośliwie partią galicyjską [...]¹¹².

W czasie gdy opozycjoniści bawili w Kijowie, Rzewuski gościł w Paryżu u swej teściowej, księżnej Lubomirskiej, której dom skupiał liczną wówczas kolonię polską¹¹³. Prowadzili tam ożywioną działalność polityczną zięciowie księżnej — oprócz Rzewuskiego przebywali tam bowiem wówczas Stanisław Kostka i Jan Potoccy oraz Adam Czartoryski. Utrzymywano bliskie stosunki z domem księcia Ludwika Filipa Orleańskiego w Meudon. Opracowywano projekty przeprowadzenia w Polsce reform, a nade wszystko snuto plany związane z detronizacją Stanisława Augusta. Przez dom Lubomirskiej przewijali się politycy, uczeni i artyści. Byli to m.in.: przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki — Thomas Jefferson, uczestnik walk o niepodległość Stanów — admirał Jean-Baptiste-Charles d’Estaing, filozof i literat, współ-

¹¹⁰ M. Dzierżanowski do S. Rzewuskiego, 9 III 1787. Podh. II 2/28. Cyt. za: R 129.

¹¹¹ M. Pac do S. Rzewuskiego, 18 V 1787. Podh. II 2/77. Por. R 271.

¹¹² Brulion pisanego po francusku listu I. Potockiego do A. Czartoryskiego. APP 276. Cyt. za: R 130–131.

¹¹³ Zob. B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*. Wrocław 1976, s. 60, 64–65.

pracownik Wielkiej Encyklopedii Francuskiej — *l'abbé* André Morellet, portrecistki i malarze: Elisabeth Vigée Lebrun, Marie Louise Cosway, Luis David, Hubert Robert i Jean-Baptiste Greuze oraz Jacques Delille, twórca popularnego poematu o ogrodach.

Inne kontakty Lubomirskiej obejmowały krąg dworu i arystokracji paryskiej: przyjaźniła się z Marią Antoniną, a nade wszystko z jej najbliższą przyjaciółką — panią de Lamballe.

Podczas pobytu Rzewuskiego w Paryżu interesowano się tam magnetyzmem Mesmera, lekarza wiedeńskiego, leczącego sugestią i hipnozą. Bawiący od 1778 r. w Paryżu Mesmer stał się modną sensacją wyższych sfer stolicy nadsekwanskiej. Uległa tej nowości także Lubomirska. Obok jej łóżka stały wazon z magnetyzowanymi krzewami, do których przywiązywane były włosy księżnej, w tym czasie już bardzo przerzedzone. W ten sposób miały one intensywnie się wzmacniać. Magnetyzowaniem księżnej zajmował się niejaki pan Lamotte, uczeń Mesmera, czyniąc te praktyki codziennie rano.

Paryska podróż Rzewuskiego posłużyła za kanwę listu poetyckiego pióra kawalera de Houdan des Landes, byłego ucznia Królewskiej Akademii Wojskowej, kapitana pułku bretońskiego, który akcentował żarliwy republikanizm Rzewuskiego, podnosił jego dotychczasową karierę polityczną i wyrażał przeświadczenie, iż adresat jego utworu godzien jest korony¹¹⁴.

Nie znamy daty powrotu hetmana do kraju, ale być może zbiega się ona z datą wyjazdu Lubomirskiej do Anglii, który nastąpił w maju 1787. We wrześniu pan na Podhorcach był już w ścisłym kontakcie z Branickim. Ten zaś w porozumieniu z Potemkinem pracował nad projektem opozycji dotyczącym wojny wschodniej (R 179–184; Z 42). Znamienne, że to właśnie Rzewuski opracował pierwszą wersję projektu, który w imieniu opozycji przedstawić miał Potemkinowi Branicki. Elaborat ów został przewieziony do Białej Cerkwi przez Wojciecha Suchodolskiego w końcu września 1787, po czym przez małżonkę Branickiego dostarczony do rąk Potemkina, a następnie w listopadzie przekazany do Petersburga¹¹⁵. W liście do Ignacego Potockiego Rzewuski ujawnił:

Dałem informacje na piśmie Suchodolskiemu do komunikowania hetmanowi, aby miał gotowe odpowiedzi na te punkta, które przewidywałem, iż mogły być w zapytaniu hetmanowi od Potemkina przedstawione; prosiłem oraz o poparcie mocne tej rzeczy i o sekret. Hetman się tego chwycił i wyprawił żonkę z tym projektem, napisawszy do mnie, że to uczynił.
[R 184–185]

¹¹⁴ *Épître à son excellence monseigneur le comte Severin Rzewuski [...] par le Chevalier de Houdan des Landes, 1787. B.Oss. XVIII 6.021. Zob. R 179–184. — Z 42.*

¹¹⁵ S. Rzewuski do I. Potockiego, 29 I 1788. APP 279 b. Suchodolski zaś po spełnieniu zadania pisał do S. Rzewuskiego 12 X 1787 z Białej Cerkwi (Podh. II 3/22; fragm. ogł. R 272–273, także s. 185): „Cieszę się bardzo, iż dogadzając rozkazowi JWW Pana Dobr. dogodziłem i interesowi kraju; daj Boże tylko, aby to żądany przynieść mogło skutek. Przystępuję teraz do opisanego wszystkiego. Pana hetmana zastałem na polowaniu cztery mile za Białocerkwią. Przyjął to z zapalem gorliwym, alem z niego poznał, iż jest skłonny do wojny tureckiej [...]. Powróciwszy z polowania, pani hetmanowa niezmiernie ciekawa była, z czym ja przybiegłem, i ten projekt był jej komunikowany, który dość się jej podobał względem potrzebnej ostrożności gabinetowi petersburskiemu, ale się jej obojętność także Polaków w czasie tej wojny bardzo nie podobała. Stąd wnieść łatwo można, że zapalają pana hetmana do tej wojny. Nazajutrz zaraz pojechała do Krzemieńczuka do księcia Potemkina i wzięła go [tj. projekt] z sobą, a pan hetman został się z panem pisarzem Rzewuskim i panem Zabiello w Białocerkwi. List od pana hetmana przylącam JWW Panu Dobr. [...]”.

Tamże pisał Rzewuski o tym projekcie jako o „dawnym” i narzekał na brak doniesienia, „co za skutek wzięła negocjacja” (R 185).

Wbrew Branickiemu, który myślał o angażowaniu się Polski w wojnę rosyjsko-turecką, Rzewuski, bezkrytycznie przywiązany do tradycji, opowiadał się za neutralnością Rzeczypospolitej. Przedłożony carowej memoriał ostrzegał przed konfederacją zawiązaną w Warszawie w Radzie Nieustającej lub sejmie, ulegającą Prusakom i Sasom, a stwarzającą dla króla okazję do ucisku narodu, co może doprowadzić do wewnętrznych zamieszek w kraju. Czytamy w memoriale:

Król polski mając w ręku swoim środki pieniężne, jeżeli takowe będą mu powierzone, zamiast iść za widokami Rosji, zmusi ją raczej mieć wzgląd na jego własne widoki i działania; od ludzi zaś prywatnych takowego postępkowi spodziewać się nie można, oni nigdy by nie poważyli się żartować w ten sposób z Rosji, z obawy, by za to drogo nie zapłacili¹¹⁶.

Wypowiedziany więc został tu pogląd, że dwór rosyjski winien oprzeć się w Polsce na związku osób prywatnych, słabszych politycznie od Stanisława Augusta, czyli w większym stopniu zależnych od Petersburga. W interesie Rosji leży więc poparcie „narodu” przeciw królowi, który zostanie zmuszony połączyć się ze skonfederowanymi województwami. Na wodzów planowanej konfederacji proponowano Ksawerego Branickiego i Szczęsnego Potockiego, którzy byli w bezpośrednich kontaktach z Potemkinem, a ponadto w rachubę wchodził siostrzeniec tego pierwszego, Kazimierz Nestor Sapieha oraz wojewoda sieradzki Michał Walewski i Seweryn Rzewuski. Obecność hetmana polnego, mimo niepochlebnych o nim sądów w Kaniowie, Potemkin przyjął bez zastrzeżeń. Nowo utworzona konfederacja miała wydelegować posłów do Katarzyny II, zawrzeć z Rosją traktat, uwzględniający nade wszystko „zachowanie prerogatyw i przywilejów narodu polskiego i W. Ks. Litewskiego”. Po uchwaleniu struktury wewnętrznej tejże konfederacji oraz jej polityki zagranicznej zamierzano zaprosić do udziału w niej króla i te województwa, które jeszcze nie przystąpiły do związku.

Przedstawiony imperatorowej projekt odrzucony został przez nią jeszcze w 1787 roku. Z niechęcią odniosła się do kandydatury Rzewuskiego na „głównego naczelnika” konfederacji i na marginesie memoriału dopisała: „Hetman Rzewuski? Czy to nie ten, który był aresztowany 1767 roku i trzymany w Kałudze? Jeżeli to ten, to trudno nań rachować”. Ponadto dodała jeszcze uwagi:

Tworzyć konfederacje po prowincjach niebezpiecznie. Tego w sekrecie zrobić nie można, zresztą będzie to miało pozór buntu przeciw królowi i takie działanie może najprędzej dać powód królowi pruskiemu do zaprowadzenia ze swej strony konfederacji. Podobne wewnętrzne buntury bodajby nas tylko więcej nie zajęły niż nam się zdaje i nie zmusiły nas przedwcześnie zwrócić większą część sił naszych na uspokojenie Polski¹¹⁷.

Niechęć Katarzyny II do projektu nie zamknęła tej sprawy definitywnie. Wiemy, że w styczniu 1788 Rzewuski żywił nadzieję pozyskania dla opozycji Stackelberga, który w jesiennych projektach traktowany był jako sojusznik

¹¹⁶ Rosyjski oryginał memoriału w ostatecznej wersji w: „Russkij archiw” t. 2 (1874). Przekład polski ogłosił Kalinka (*op. cit.*, cz. 2 [Kraków 1891], s. 101–110). Zob. R 184. — Z 42–44.

¹¹⁷ Cyt. za: Kalinka, *op. cit.*, cz. 2, 106. Zob. R 273.

króla przeciw „narodowi”. Świadczy o tym list Rzewuskiego do Ignacego Potockiego, w którym pisał:

Zabięto mówił mi, że poseł, gdyby był pewny całej oppositii, przeważałby się na nią całkiem. Odpowiedziałem, że to bardzo łatwo – wolności przywrócić, a partyja będzie gotowa [...].

Wśród konkretów wymieniał wystąpienie się przez ambasadora na sejmie: „1) aby sukcesji na wieki droga zagrodzona była, 2) aby władza hetmańska się powróciła, 3) aby urzędy nie mogły być *à merci du roi* [...]”¹¹⁸.

Wysunięte przez Rzewuskiego warunki były typowe dla jego hetmańskiego republikańizmu. Nie wydaje się jednak, by zamysł pana na Podhorcach odnośnie do pozyskania Stackelberga miał jakiś ciąg dalszy.

Tymczasem już w listopadzie 1787 nazwisko Rzewuskiego zaczęło wiązać z tajnym kierownictwem Quattuorviratu. O genezie tego projektu pisał Adam Jerzy Czartoryski:

Imiona cieszące się największą reputacją w kraju, te, które wymawiano z największym respektem, to ci, którzy wyróżnili się w barskiej konfederacji. Tak oto, należał do nich pan mały – generał Seweryn Rzewuski, poważany jako człowiek, do którego jako do pierwszego należało się zwrócić, jeśli zamierzało się podjąć pracę nad zapewnieniem ojczyźnie większej swobody. Pod dyktando Piattolego napisałem na ten temat memoriał, który przez pewną okazję został przesłany moim rodzicom, których uczucia znałem, i marszałkowi Ignacemu Potockiemu blisko z nimi związanemu, i małemu generałowi Rzewuskiemu, obydwaj byli zięciami księżnej marszałkowej, mojej ciotki. Miano nadzieję uzyskać jakiegokolwiek praktyczne rezultaty. Pamiętam te okoliczności, ponieważ całą noc spędziłem na przepisywaniu owego memoriału, który został bardzo dobrze przyjęty przez tych, do których był skierowany¹¹⁹.

Tak więc wciąż jeszcze otaczała hetmana aureola bojownika za wiarę katolicką i wolność ojczyzny. Na respekt, jaki żywiono wówczas w Puławach dla Rzewuskiego, wskazuje list Izabeli Czartoryskiej, w którym skłaniając syna do nawiązania korespondencji z hetmanem przekonywała:

Jestem pewna, że oznaki zaufania z twojej strony sprawią mu przyjemność i zapoczątkują między wami związek, który będzie dla ciebie użyteczny i zaszczytny¹²⁰.

Równocześnie Adam Kazimierz Czartoryski dawał wyraz przeświadczeniu o wadze aktywnego uczestnictwa Rzewuskiego dla przedsejmowej działalności opozycji. W marcu 1788, donosząc mu o swym wyjeździe do Pymontu, nalegał, by Rzewuski opuścił podhorecką samotnię i dla dobra kraju zaczął się udzielać publicznie¹²¹.

Na czele Quattuorviratu miało stanąć czterech magnatów: oprócz Rzewuskiego – Szczęśny Potocki i Adam Czartoryski, a właściwie jego żona Izabela; nazwiska czwartego nie podano. Do tego grona zamierzano dołączyć ośmiu dalszych magnatów, a wszyscy mieli utworzyć tajny Kongres Patriotyczny. Jako jedyny cel tego związku podawano „połączenie swych stronnictw w celu uzyskania przewagi na sejmikach i zapewnienia sobie większości na sejmie, aby działać niezależnie od dworu i obcych mocarstw [...], usunąć nadużycia

¹¹⁸ S. Rzewuski do I. Potockiego, 29 I 1788. APP 279 b 4. Fragm. ogł. R 134.

¹¹⁹ A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne (1776–1809)*. Wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył J. Skowronek. Warszawa 1986, s. 420–421. Zob. R 204.

¹²⁰ I. Czartoryska do A. J. Czartoryskiego, bez daty [1788] (tłum. z franc.). B.Czart. – Ewidencja (Archiwum Domowe Czartoryskich), rkps 1198. Fragm. ogł. R 210.

¹²¹ A. Czartoryski do S. Rzewuskiego, 19 III 1788. Podh. II 2/21. Zob. R 210.

i poprawić konstytucję”¹²². Po uzyskaniu zwycięstwa na sejmikach w każdym województwie miało dojść do zawiązania konfederacji, do której winny przystąpić stacjonujące w tych województwach regimenty. Największej zręczności w poczynaniach członków Kongresu miało wymagać nakłonienie każdego województwa do konfederowania się oddzielnie, jeszcze przed zawiązaniem konfederacji generalnej, przy czym na siedzibę generalności przewidywano miejsce jak najdalej położone od dworu, najlepiej Tulczyn lub Kamieniec. Tak utworzona konfederacja generalna miałaby na sejmie większość „posłów-patriotów”. W memoriale akcentowano sprawę aukcji wojska jako głównego celu i środka wszystkich poczynąń Quattuorviratu oraz omawiano zorganizowanie tajnej dyplomacji, przy czym najrzęczniejszemu z „przyjaciół” powierzano misję do Berlina w celu zawarcia traktatu handlowego oraz tajnego sojuszu obronnego, w którym znalazłby się artykuł dodatkowy o wejściu Polski do przymierza prusko-angielsko-holenderskiego.

Losy niedoszłych quattuorvirów i ich wzajemne powiązania nie pozwalają sądzić, aby została podjęta realizacja tego projektu. Można tylko mniemać, że echem tejże „planty” były nawoływania Adama Czartoryskiego do poufnego zbliżenia ze Szczęsnym Potockim i Sewerynem Rzewuskim. Ten ostatni zaś – jak ustaliła Zielińska – pracował wówczas nad projektem, który „zamierzał rozpowszechnić jako pendant do planowanych przez Tulczyn, Podhorce, a zapewne i Białą Cerkiew [...] konfederacji prowincjonalnych”, by w ten sposób „uprzedzić i pokrzyżować warszawskie plany” (Z 59). Był to tekst anonimowy, a na odwrocie jego obwoluty umieszczono napis: *Projekt ręką pana Darowskiego pisany na sejm*¹²³. Faktycznie znajdują się w nim liczne skreślenia i uzupełnienia naniesione przez wymienionego w tytule zaufanego agenta politycznego hetmana, jednakże wyszedł on spod pióra Rzewuskiego między końcem kwietnia a początkiem lipca 1788.

W piśmie tym zaatakował Rzewuski Stanisława Augusta, obarczając go odpowiedzialnością za wszystkie bezprawia popełnione przez wojsko rosyjskie od czasu elekcji monarchy. Zdaniem autora, król winien był porwania senatorów i uprowadzenia ich do Rosji, ponosił odpowiedzialność za koliszczyznę, a w zachowaniu Stanisława Augusta podczas sejmu rozbiorowego hetman nie dostrzegł żadnych pozytywów. Za to wytknął mu antagonizowanie sejmików, popieranie nieprawie wybranych posłów, postępowanie wbrew ustawom w polityce zagranicznej, a także brak odpowiedzialności za losy kraju.

Przypomniawszy, jak złą opinię zyskał król u obywateli, autor projektu deklarował się jako osoba życzliwa monarsze, pisząca z myślą o ratunku Polski. Tym panaceum miały być działania reformatorskie prowadzone dwuetapowo: przed sejmem, a potem w czasie trwania obrad. Rozpoczęcie dzieła autor powierzał „ludziom kilku nieposzlakowanym w wierności”, jednakże

¹²² Autograf S. Piattolego z 5 I 1788. Podh. II 2/77 a. Treść memoriału omówił B. Dembiński (*Piattoli i jego działalność podczas Wielkiego Sejmu*. „Bulletin international de l'Académie des sciences de Cracovie”. Classe d'histoire et de philosophie, 1905, nr 6/7, s. 54–56). Ponadto: A. d'Ancona, *Scipione Piattoli e la Polonia*. Firenze 1915, s. 53–56. — B. Zaleski, *Żywot księcia Adama Jerzego Czartoryskiego*. T. 1. Poznań 1881, s. 227–232. — J. Grabowski, *Scypion Piattoli przed r. 1790. Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Kola Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*. Lwów 1929, s. 366–371. — R 204–208.

¹²³ Podh. XV/6. Zob. Z 46–61.

bez sprecyzowania osoby zlecającej im całe przedsięwzięcie. Tak więc przed sejmem mieli oni m.in. przygotować ordynanse dla wojska i wszcząć konfederację po województwach. W czasie obrad zaś — czytamy w projekcie — monarcha winien wezwać do natychmiastowej aukcji wojska, po czym następował dokładny opis restytuowanej władzy buławy, mający dwie wersje. W redakcji pierwszej wzmocniona buława miała być utworzona w sposób „przezorniejszy niż dotychczas”, tzn. przy każdym hetmanie zakładano istnienie rady wojсковej, złożonej oprócz hetmana z 10 członków: 4 senatorów i 6 wybranych przez sejm przedstawicieli stanu rycerskiego. Tak powstała rada miała podejmować uchwały większością głosów. W drugiej wersji dobitniej podkreślano groźbę hetmaństwa dla „narodu”.

Na autorski udział Rzewuskiego w konfederackich planach opozycji wiosną i na początku lata 1788 zdaje się wskazywać także jego anonimowa rozprawa *O polepszeniu sposobu elekcji królów polskich. Myśli obywatela województwa podlaskiego ziemi bilskiej*¹²⁴, będąca reakcją na przedstawiony przez Staszica w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* projekt tronu dziedzicznego. W publikacji tej opowiedział się hetman przeciwko sukcesji i jednocześnie przedstawił projekt ulepszonej elekcji, po czym zachęcał rodaków do prac na rzecz odrodzenia kraju. Sukcesję, przeciw której występował już w styczniu 1788, utożsamiał z utratą wolności. Sprawa ta stała się głównym składnikiem jego ideologii politycznej. Celem pisma — jak sądzi Zielińska — było co najmniej „zakwestionowanie znacznej części zamierzeń królewskich” (Z 67).

Dowodem, że hetman usłuchał wezwania Czartoryskiego do wyjścia z podhoreckiej samotni, były nie tylko omówione wyżej jego pisma, ale także lipcowa wizyta w Puławach, gdzie wśród uczt i zabaw radzono o zbliżającym się sejmie. Kajetan Koźmian, który wraz z ojcem znalazł się na tym zjeździe opozycji, pisał o licznych gronie osób:

Przybyli tam: Seweryn Rzewuski, Kazimierz — pisarz wielki koronny, czterech czy pięciu Potockich: Ignacy — marszałek, Stanisław — eks-podstoli koronny, Jan — brygadier, Piotr — starosta, Dłuski — starosta łukowski, Witosławski — oboźny, i inni obywatele lubelscy, duchowni: Piramowicz, Kobyłański [...] ¹²⁵.

W czasie wspólnych narad Izabela Czartoryska, Stanisław Kostka i Piotr Potoccy oraz Rzewuski wyrazili przekonanie, że konfederacja powstała na sejmie przyniesie tylko zgubę krajowi, tj. opozycji, wszak będzie miała olbrzymią przewagę stronników dworu. Tak widząc sprawy „przyjaciele” puławscy jeszcze 21 VII 1788 żywili nadzieję, że Szczęsny Potocki „wyrobi u Moskwy” zezwolenie na zawiązanie konfederacji przed sejmem, a gdyby to było możliwe, nawet przed sejmikami. Jeżeliby to nie miało szans na urzeczywistnienie, to sejm winien obradować jako wolny, aby opozycja powzięła „środki do wykonania zamysłów” już w czasie obrad albo zaraz po ich zakończeniu ¹²⁶. W relacjach z puławskiego zjazdu jednoznacznie podkreś-

¹²⁴ Rozprawa, wydana w r. 1788, liczyła 32 stronicę; brak nazwiska autora i miejsca wydania. Zob. Z 61–68, 165, 167 n.

¹²⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki [...] obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815*. T. 1. Poznań 1858, s. 84–85.

¹²⁶ P. Potocki do Sz. Potockiego, 21 VII 1788. A.Sang. 771, t. 2, nr 37. Zob. R 211.

lano deklarację Rzewuskiego, iż w obecnej sytuacji z Rosją „trzymać się należy” (R 211).

W związku z puławskimi deliberacjami pozostaje pismo hetmana *Dowody, iż sejm pod konfederacją w roku 1788 nie może być tylko cały królewski, jeśli on będzie pod konfederacją*¹²⁷, powstałe przed sejmikami poselskimi. Rzewuski przekonywał w nim, że król jest nieporównanie silniejszy od opozycji, a tym samym zdobędzie w sejmie większość mandatów i stanie się dyktatorem prawa.

Dwie dziś w ojczyźnie naszej widoczne okazują się partie: króla i republikantów. Bez wielkich a niepotrzebnych wywodów każdy to z nas zna, że król ma dziś w ręku wojsko, skarb, Radę Nieustającą, sądy, ministrów, senat i ledwie nie wszystkie urzędy wojewódzkie, a z nimi ledwo nie wszystką szlachtę. Słowem ma on to, co nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach czyni moc i potęgę, republikanci zaś nic tego wszystkiego nie mają, i cienia potęgi istotnej nie mają. Król tedy dziś jest najmocniejszym, król sejmu pod konfederacją pragnąć może, król na nim większość głosów przygotowuje, a zatem król na sejmie konfederackim narodowi prawa pisać będzie¹²⁸.

Po wysunięciu tezy o wielkiej przewadze króla na nadchodzącym sejmie Rzewuski zaatakował monarchę, budując swój pogląd na doświadczeniu zdobywanym przez lata, które pozwoliło mu sformułować pesymistyczną myśl, iż monarcha „ani pojednania się z narodem, ani jego szuka zaufania”. Tak więc republikanci winni spodziewać się po sejmie konfederackim nie poprawy losu Rzeczypospolitej, ale zemsty ze strony króla, a nadzieję na szansę pokonania go wiązał hetman z obcą ingerencją.

Rzewuski doczekał w Puławach powrotu z Pymontu Adama Kazimierza Czartoryskiego. 1 VIII 1788 pracownik kancelarii królewskiej Antoni Siarczyński przekazał wiadomość: „Księżę generał stanął w Puławach dnia onegdajszego, a dnia wczorajszego tamże w domu swym czekał z obiadem JW hetmaństwa Rzewuskich”¹²⁹. Po rozmowie z Czartoryskim Rzewuski przeniósł swe nadzieje na Wiedeń i 1 VI 1788 wystosował pismo do Józefa II, którego treści nie znamy, jednakże z odprawy, jaką dał mu kanclerz Kaunitz, wnioskujemy, że był to projekt konfederacki związany ze zmianą ustroju Rzeczypospolitej. Zdaniem austriackiego męża stanu, jedynym celem pisma było „przywrócenie i powiększenie jeszcze niezależnej i nieumiarkowanej władzy, którą hetmani koronni posiadali w czasach, które należy zaliczyć do najburzliwszych w dziejach Rzeczypospolitej”¹³⁰. Hetmanowi musiało chodzić o osłabienie władzy królewskiej, a nade wszystko o przeciwstawienie się sukcesji tronu. Poparcie takiego projektu przez Austrię — odpowiadał Rzewuskiemu Kaunitz — pociągnęłoby za sobą nieobliczalne następstwa, wszak cesarz jest gwarantem Świętego Przymierza i tej formy rządu, którą hetman chciał obalić. Zdaniem Józefa II, żadna z konstytucji nie gwarantowała tylu swobód, co konstytucja polska. „Nie ma na świecie narodu — czytamy w liście austriac-

¹²⁷ Podh. II 96, s. 85–89; tytuł zapisany ręką S. Rzewuskiego, reszta piórem sekretarza z poprawkami autora. Zob. Z 69–76.

¹²⁸ Podh. II 96, s. 86. Cyt. za: Z 71.

¹²⁹ A. Siarczyński do Stanisława Augusta, 1 VIII 1788. B.Czart. 723, s. 826. Zob. R 212.

¹³⁰ W. Kaunitz do S. Rzewuskiego, 15 IX 1788. Podh. II 2/40. Ogł. A. Beer: *Leopold II, Franz II und Catherina — Ihre Correspondenz*. Leipzig 1874, s. 246–247. Zob. B. Dembiński, *Zmierzch hetmana. Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 2. Kraków 1938, s. 160. — R 212.

kiego dyplomaty — który by większą w ustawach swych posiadał swobodę nad polski; daj Boże tylko, aby jej umiał używać”¹³¹. Ponieważ Rzewuski prosił o zapewnienie dyskrecji w sprawie tej korespondencji, stąd wnosimy, że liczył się z ewentualnym fiaskiem swej orientacji wiedeńskiej. Odnośnie do realizacji prezentowanych przez niego programów wykazywał dużą elastyczność w zakresie szukania poparcia z zewnątrz. Niebawem swe konfederackie usługi zaczął ofiarowywać dworowi berlińskiemu.

Rekuza wiedeńska już nie zastała Rzewuskiego w Puławach, wszak gościł tam tylko przez kilkanaście dni sierpnia¹³², obserwując przygotowania do kampanii sejmikowej, sam odsunąwszy się od tychże prac. Widocznie nie miał powołania do działalności powiatowej, a najpewniej brakowało mu poparcia ze strony wpływowej klienteli politycznej¹³³.

Na krótko przed rozpoczęciem obrad Sejmu Wielkiego Rzewuski przybył do Warszawy, skąd 13 X 1788 donoszono, iż „stancją się bawi”¹³⁴. Zorientowawszy się szybko, że nie ma szans na przywrócenie władzy buław, udał chorego i opuścił stolicę, nie przystępując do konfederacji¹³⁵.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² S. K. Potocki do żony, listy z 4, 18 i 28 VIII 1788. APP 262 I, s. 839, 853, 856 n., 873. Zob. Z 412.

¹³³ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.* „Przegląd Historyczny” t. 51 (1960), s. 52–73, 331–376, 456–482. — Z 77.

¹³⁴ Anonimowy adresat do Chodkiewiczowej, 13 IX 1788. BOZ 2898, k. 4.

¹³⁵ Niemcewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 246. Zob. też K. Maksimowicz, *Seweryn Rzewuski i okolicznościowa poezja polityczna doby Sejmu Czteroletniego*. „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 4, s. 128.